

W trosce o rozwój hodowli DONIOSŁA UCHWAŁA RZĄDU w sprawie premiowania rolników za osiągnięcia w hodowli bydła

16 milionów zł otrzymają
przodujący hodowcy

MOCNYM wyrazem troski naszego państwa o rozwój hodowli jest podjęta ostatnio przez Radę Ministrów uchwała w sprawie premiowania rolników za osiągnięcia w hodowli bydła. Uchwała ta postanawia, że wyróżniający się hodowcy bydła na terenie całego kraju, przeciętnie po 2 z każdej gromady, zostaną za swe osiągnięcia hodowlane premiowani przez prezidia Gminnych Rad Narodowych premiami w wysokości 150 — 250 zł.

Na 30 dni
przed terminem
ruszy

3 piec martenowski
nowej stalowni huty

„Częstochowa”

Wysoko w górę wyrzucił trzeci
komin nowej stalowni huty
„Częstochowa”.

Na ogólnej naradzie załogi z udziałem wiceministra przemysłu Ciepłego — Zemałisa, padło zobowiązanie — „trzeci marten uruchomiony będzie na 30 dni przed terminem”. Zobowiązanie to stało się sygnałem od wyłączonej pracy. Tempo robót potęgowało się z każdym dniem. Dzień i noc wznoszą się w górę stalowe konstrukcje, montuje się nowoczesne precyzyjne urządzenia, kończy się montaż suwnic, zasobników, prowadzi się w szybkim tempie ostatnie prace wykończeniowe przy samym piecu.

Za kilka dni ruszy już druga w hucie „Częstochowa” nowoczesna, wspaniała suwnica lejnicza. Dobiega również końca montaż zaworów sterowniczych wykonanych według projektu „Biprot-huta”. Będą one zmontowane w rekordowo krótkim czasie — 7 dni.



W dniu 16 września 1951 roku wiceminister Przemysłu Ciepłego inż. Zemałis dokonał uroczystego uruchomienia największego i najnowocześniejszego w Polsce wysokopiętnego kotła „A” w elektrowni „Zabrze”.

Na zdjęciu: Wiceminister Zemałis dekoruje Brązowym Krzyżem Zasługi ślusarza Jana Obruśnika.

CAF fot. Kondracki

ZPREMIJ, na które Rada Ministrów przeznaczyła wielką sumę, wynoszącą 16 milionów zł, skorzystają przodujący hodowcy, którzy przyczynia się do stałego zwiększania ilości bydła, a tym samym do coraz lepszego zaopatrzenia ludności pracującej naszego kraju w mleko, przetwory mięsne i przetwory mleczne i mięso.

Do premiowania mogą być przedstawieni rolnicy, którzy na 1 października r.b. wykazą się posiadaniem stanu pogłowia wg ustalonych norm dla danej grupy gospodarstw, albo przekroczeniem tych norm, którzy posiadają inwentarz utrzymujący w dobrej lub bardzo dobrej kondycji, świadczącej o racjonalnym żywieniu i starannej pielęgnacji oraz, którzy posiadają dostatecznie liczny, umiejętnie i starannie wyhodowany przychówek, wskazujący na rozwój tego działu hodowli w gospodarstwie.

WYSOKOŚĆ NORM

NORMY ilości bydła, których osiągnięcie lub przekroczenie uprawnia rolników do otrzymania premii, zostały ustalone przez Radę Ministrów w zależności od wielkości gospodarstw i rejonów. Norma dla gospodarstw o powierzchni do 2 ha wynosi 1 sztukę.

(Dokończenie na str. 2-ej).

**Traktorzyści POM
podejmują
zobowiązania
aby sprawniej
i szybciej
wykonać orki zimowe
i siewy zbóż ozimych**

DO tegorocznych siewów jesien-
nych przystępuje o 110 Pań-
stwowym Ośrodków Maszynowych
więcej, niż w roku ubiegłym.

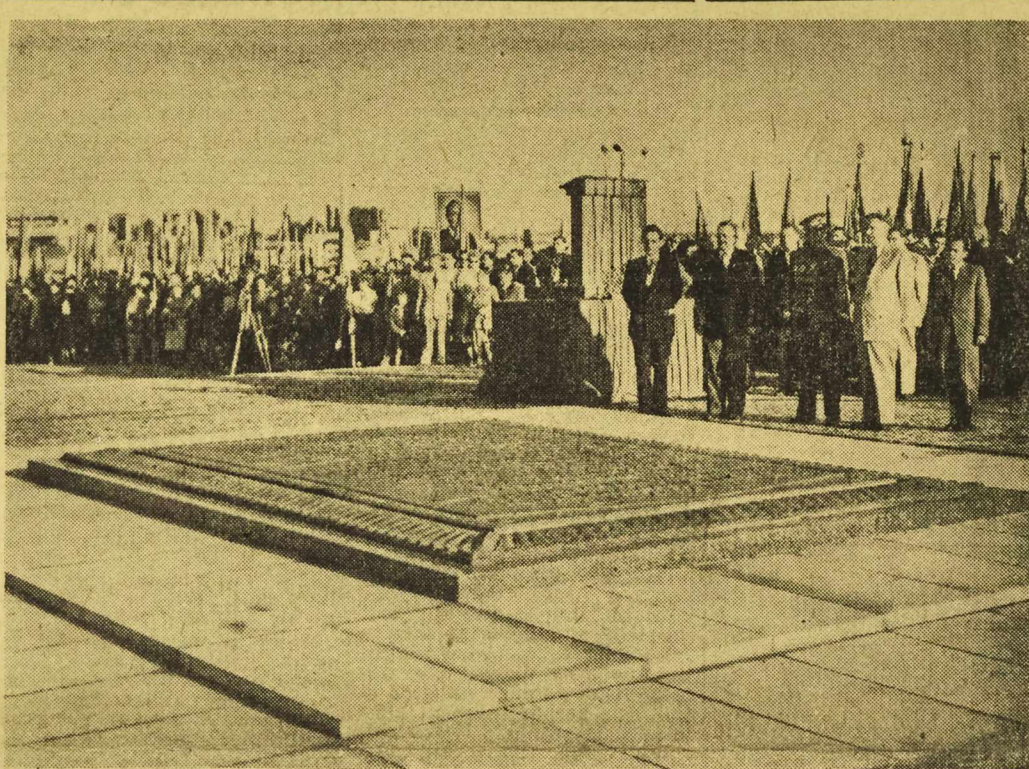
Aby szybciej wykonać orki zimowe i siewy zbóż ozimych, traktorzyści postanowili jeszcze bardziej zwiększyć swe wysiłki i wzmoczyć wydajność pracy, podejmując liczne zobowiązania produkcyjne.

Brigada Czesława Zeberta z POM-u w Człuchowie woj. koszalińskiego, zobowiązała się wykonać do końca br. 1962 ha orki średniej ponad plan i zaoszczędzić po 1,5 kg paliwa na każdym ha.

Na specjalnym zebraniu załogi POM-u w Gliwicach, woj. katowickiego, traktorzysta — Jerzy Kawka postanowił zaoferować 45 procent większą powierzchnię, niż przewiduje jego norma na drugie półrocze br. i przepracować na swym ciągniku 3 tys. godzin bez generalnego remontu.

Za przykładem traktorzystów POM, również traktorzyści z PGR podejmują zobowiązania produkcyjne na okres prac jesiennych. M. in. traktorzysta Iwanowski z PGR-u Gąski w woj. koszalińskim, zobowiązał się wykonać na swym traktorze 180 ha orki średniej oraz zaoszczędzić 90 kg paliwa.

Dziś 6 stron



W dniu 15 września 1951 r. w przeddzień 7 rocznicy desantu jednostek I Armii Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej spieszących z pomocą Warszawie wydanej zdradziecko przez dowództwo AK na łup hord hitlerowskich, została odsłonięta na miejscu „przyczółka czerniakowskiego”, płyta pamiątkowa ku czci poległych tu bohaterów.

Na zdjęciu: Fragment uroczystości odsłonięcia tablicy (na pierwszym planie) przewodniczący Prezydium SRN Jerzy Albrecht, sekretarz KC PZPR Edward Ochab i wiceminister Obrony Narodowej generał broni Władysław Korczyński.

CAF fot. Nowosielski

**Uwaga kandydaci
nie przyjęci
na 1 rok studiów
Do 15 października
można składać
odwołania
do centralnej komisji**

MINISTERSTWO Szkół Wyższych i Nauki powołało centralną komisję odwoławczą do rozpatrywania odwołań kandydatów nie przyjętych na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych w roku bieżącym.

Centralna komisja odwoławcza rozpatrywać będzie i podejmować decyzje w sprawach odwołań kandydatów na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych w roku szkolnym 1951/52 — nie przyjętych na studia mimo złożenia egzaminu wstępnego z wynikiem pozytywnym oraz niedopuszczonych do egzaminu wstępnego.

Odwołania należy wnieść do rektorów szkół wyższych, względnie składać osobiście na ręce komisji, która przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek w godz. 17—19 w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki.

Działalność centralnej komisji odwoławczej kończy się z dniem 15 października 1951 roku.

Potężna fabryka celulozy i papieru

powstaje w Kostrzynie nad Wartą

W KOSTRZYNI nad Wartą rośnie jeden z większych obiektów inwestycyjnych Planu 6-letniego — potężna fabryka celulozy i papieru. Po uruchomieniu tego wielkiego obiektu, który sam będzie produkował więcej celulozy, podstawowego produktu do produkcji papieru, niż cały przemysł przedwojennego Polski, ogólny poziom produkcji tej gałęzi przemysłu będzie kilkakrotnie większy niż przed wojną.

NA ROZLEGŁYCH terenach fabryki trwają intensywne prace budowlane. Potężne kompleksy kilkupiętrowych gmachów o kubańskich setek tysięcy metrów sześciennych jeszcze przed zimą będą pokryte dachem, co umożliwi kontynuowanie w okresie zimowym prac wewnątrz budynków.

CZŁOWIEK BĘDZIE TYLKO
KONTROLOWAŁ PRACĘ

FABRYKA celulozy w Kostrzynie, jedna z większych w Europie, będzie nawskroś nowoczesnie urządzona. Cały proces technologiczny zostanie całkowicie zmechanizowany, człowiek będzie tylko kontrolował pracę maszyn.

Przywóz surowca oraz wywóz gotowych produktów będzie się odbywał w większości przez port wodny budowany na Warcie.

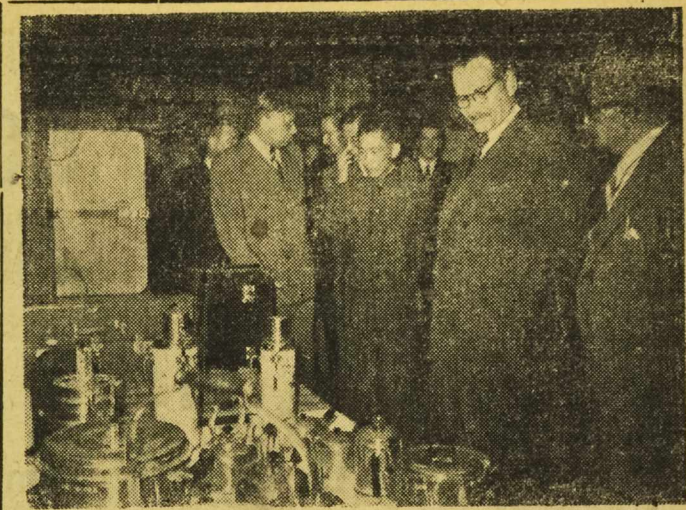
Oprócz zasadniczego produktu — celulozy, fabryka w Kostrzynie będzie produkować z odpadków terpentynę, drożdże pastewne, żywicę oraz wiele innych produktów ubocznych.

NA WIOSNĘ — MONTAŻ
MASZYN

PODZAS, kiedy w Kostrzynie murarze, cieśle i ślusarze wykańczają budynki, w biurach projektów w Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu i Szczecinie inżynierowie i technicy opracowują szczegółową dokumentację techniczną fabryki.

Inżynierowie pracują intensywnie, by robotnicy już na wiosnę mogli rozpocząć montaż olbrzymich skomplikowanych urządzeń technicznych i maszyn produkcji krajowej oraz zagranicznej.

Robotnicy i inżynierowie pracują z myślą o tym, że pracą ich z cenny papier na miliony nowych podręczników szkolnych i zwiększy jeszcze bardziej nakłady prasy i wydawnictw.



W dniu 15 września 1951 r. w Warszawie otwarta została chińska wystawa społeczno-gospodarcza „Chiny dzisiejsze”. Wystawa obrazuje rozwój życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego narodu chińskiego. Na zdjęciu: (od prawej) minister Skrzyszewski, minister Gede i ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng-Ming-chih.

CAF fot. Nowosielski

**Włoscy związkowcy
gośćmi
robotników
„Pafawagu”
i robotników
rolnych
TOR w Lubiążu**

NA DOLNYM Śląsku bawiła 19-osobowa delegacja związkowców włoskich, która z. edziła m. in. „Pafawag” oraz ośrodek szkolenia traktorzystów TOR w Lubiążu.

Przedstawiciel włoskich robotników rolnych i chłopów — Renati Tramontana, po zwiedzeniu ośrodka TOR w Lubiążu, powiedział m. inn.:

„Zwiedzając ten piękny ośrodek szkolenia traktorzystów, przekonałem się, że...”

(ciąg dalszy na str. 2-ej).

**Silnie strzeżony
przed gniewem
ludu**

Yoshida

powrócił do Tokio

PEKIN 19.9.

Jak donoszą z Tokio, w dniu 14 września powrócił tam premier Yoshida i delegacja japońska, która brała udział w konferencji w San Francisco. Lotnisko, na które przybyła delegacja i ulice, którymi przejeżdżały samochody z członkami delegacji, były strzeżone przez silne oddziały policji amerykańskiej i japońskiej.

Wszystkie osoby, które przybyły na lotnisko, by powitać delegację, zostały poddane ścisłej rewizji.

Yoshida zwołał konferencję prasową, na której odczytał oświadczenie, wzywające naród japoński do wykonania warunków separatystycznego traktatu pokojowego, narzuconego przez Stany Zjednoczone.

Minister finansów Ikeda, który również wchodził w skład delegacji japońskiej na konferencję w San Francisco, stwierdził, że zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego i amerykańsko-japońskiego porozumienia w japońskim połączymy za sobą nowe ciężary finansowe dla narodu japońskiego.

**1 torpedowiec,
12 samolotów
stracili wczoraj
w Korei
amerykańscy
najeźdźcy**

PEKIN. 19.9.

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym we wtorek podało, że na wszystkich odcinkach frontu formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, skutecznie odpierały ataki interwencji amerykańskiej — angielskich i wojsk lisymanowskich, zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na wschodnim odcinku frontu druga i siódma dywizja amerykańska oraz piąta dywizja lisymanowska, które usiłowały przerwać linię obrony Armii Ludowej, na północ od miast Indze i Andzu, poniosły poważne straty.

Na wschodnim wybrzeżu, w pobliżu Wonsanu, zatopiono jeden torpedowiec nieprzyjacielski.

Dnia 18 września zestrzelono 12 samolotów amerykańskich.

W świetle dnia

Hitlerowskie kłamstwo przeżyło Hitlera

Hitlerowscy dygnitarze mają teraz system nowy dawniej podnosili ręce — teraz zaś podnoszą głowy!

PODNOSZA głowy, bo ich do tego zachęcają amerykańscy imperialiści. Podnoszą głowy i jak ongiś Hitler, znów zaczynają wygrażać światu, innym narodom. Łżą, kłamią, judzą, szczują — wszystko za łaskawym zezwoleniem amerykańskich władz okupacyjnych, które z trudną do ukrycia radością przyglądają się przybierającej w rozmiarach hecy odwetowej w Niemczech zachodnich.

„Krew i łzy” — taki jest tytuł artykułu, który przed paroma dniami wydrukiowało pismo „Der Fortschritt”, organ reakcyjnej, polakożerczej organizacji zachodnio-niemieckiej „Bruderschaft”. Artykuł ten poświęcony jest znanej prowokacji hitlerowców, którą pamiętamy z nazwy „niedzieli bydgoskiej”. Co pisze na ten temat „Der Fortschritt”? „Krwawa niedziela w Bydgoszczy we wrześniu 1939 — czytamy — była największą w dziejach zbrodnią przeciw ludzkości — rzezią bezbronnym Niemcom, dokonaną przez rozjuszonych żołdaków polskich”. „Nie należy zapominać — stwierdza „Der Fortschritt” — że na początku łańcucha zbrodni wojennych znajdują się niewinne ofiary niemieckie z Bydgoszczy... A na końcu tego łańcucha znajdują się znów miliony niemieckich wysiedleńców, wypędzonych z ojczyzny”.

Tak. Według „Der Fortschritt” pierwszymi i ostatnimi ofiarami wojny byli Niemcy. Oświęcim, Dachau, Majdanek, egzekucje uliczne, bombardowania miast, miliony ofiar — o tym się nie pamięta w hitlerowskich pismach wydawanych za amerykańskie pieniądze. Bo przecież właśnie organizatorzy Oświęcimia czy Majdanek są dziś pupilkami amerykańskich imperialistów. Bo przecież właśnie zbrodniarzom wojennym kalibru hitlerowskiego generała Guderiana powierza się misję tworzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Natomiast ize się na temat hitlerowskiej prowokacji w Bydgoszczy. A to też należy do programu. Chodzi po prostu o podsygnięcie nienawiści do Polski, o judzenie przeciwko Polsce, podsygnięcie rewizjonizmu. Kłamstwo i oszustwo stanowią ulubioną broń podpalaczy świata. Posługiwali się nią Hitler. Posługują się nią jego wychowankowie — zarówno ci z Waszyngtonu jak i ci z Bonn.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA KLAS I, II i III	
DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI”	
FALSKI M. ELEMENTARZ KOLOROWY	zł 4,50
WIECZORKIEWICZ MOWA POLSKA ĆWICZ GRAM. SŁOW. KL. I	zł 0,90
RUSIECKI A. M. ARYTMETYKA I. KL. I	zł 1,50
DERWISZOWNA Z. I PARNOWSKI Z. CZYTAŃKA DLA KL. II	zł 5,10
WIECZORKIEWICZ BR. MOWA POLSKA ĆW. GRAM. ORT. I SŁOW. KL. II	zł 1,90
RUSIECKI A. M. ARYTMETYKA II. KL. II	zł 1,50
ALEKSANDRZAK ST. „NASZA KLASA” KL. III	zł 2,90
WIECZORKIEWICZ BR. PISOWNIA POLSKA W ĆWICZ. KL. III	zł 1,05
PRZEWORSKA J. ŻYCIE LUDZI W DAWNYCH WIEKACH	zł 2,40
WIECZORKIEWICZ BR. MOWA POLSKA ĆWICZ. SŁOW. I GRAM. KL. III	zł 0,90
WUTTKE G. POZNAJ SWÓJ KRAJ KL. III	zł 1,95
RUSIECKI A. M. ARYTMETYKA KL. III	zł 2,05
WERNEROWA J. BIOLOGIA KL. III	zł 1,50

Po propozycji rządu i Izby Ludowej NRD naród niemiecki domaga się ogólnoniemieckich rozmów w sprawie zjednoczenia i pokoju

Deklaracja premiera Grotewohla wywołała wielkie wrażenie na świecie

Nowe propozycje w sprawie rozmów ogólnoniemieckich sformułowane w deklaracji premiera Grotewohla i w apelu Izby Ludowej odbiły się potężnym echem w całym Niemczech. Wywołały one również wielkie wrażenie w opinii publicznej innych krajów.

W NIEMCZACH ZACHODNICH

„Diener des Tages” — niemieckie dzienniki zachodnio-niemieckie doniosły na czołowych miejscach o nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD, przytaczając najwazniejsze punkty deklaracji rządu premiera Grotewohla oraz apelu Izby Ludowej do parlamentu bońskiego.

Na łamach centralnego organu KPD „Freies Volk” Oskar Neumann, członek prezydium głównego komitetu referendum ludowego, stwierdza, że Niemcy muszą obecnie ująć we własne ręce los swego kraju.

„Pokoju dla Niemiec — pisze Neumann — jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Niemcy do wspólnego stołu obrad!” — Hasło to wypływa z głębi serca każdego szczerzego patrioty niemieckiego.

Szereg zachodnio-niemieckich dzienników mieszczańskich stwierdza, że nowe propozycje w sprawie rozmów ogólnoniemieckich zasługują na specjalną uwagę.

Spotkanie delegatów chłopów francuskich, włoskich i fińskich z polskimi działaczami chłopskimi

W WARSZAWIE odbyło się zorganizowane przez Polski Komitet Obronców Pokoju spotkanie delegatów chłopów francuskich, włoskich i fińskich, którzy brali udział w uroczystościach dożynkowych w Poznaniu, z czołowymi działaczami polskiego ruchu obrońców pokoju i wybitnymi działaczami chłopskimi.

Przedstawiciel włoskiego ruchu chłopskiego — Sili Fantuzzi, przemawiając w czasie spotkania, oświadczył m. inn.:

„Jesteśmy szczęśliwi, że w czasie uroczystości dożynkowych w Poznaniu mogliśmy być świadkami wielkiej manifestacji przywiązania ludu pracującego miast i wsi Polski do swego ludowego rządu, że umożliwiono nam zapoznanie się z wielkimi osiągnięciami wsi polskiej i całego narodu w gigantycznym pokojowym budownictwie”.

Następnie zabrał głos delegat chłopów francuskich — Albert Bocagny, który powiedział m. inn.:

„Narody dobrze wiedzą o groźnym niebezpieczeństwie i rozumieją, że tylko walka o pokój wszystkich ludzi dobrej woli może to niebezpieczeństwo odwrócić. Dlatego my, chłopcy francuscy, z taką radością stwierdziliśmy, że naród polski wszystkie swe siły oddaje pokojowej pracy i szczerze, głęboko pragnie pokoju. W imię wspólnej walki o pokój oba nasze narody jeszcze mocniej zbliżą się do siebie”.



W zbiorce na odbudowę Warszawy, zwłaszcza, że w najbliższą niedzielę my przeprowadzamy zbiórki.

„Stuttgarter Zeitung” podkreśla, że propozycje te uwzględniają poprzednie żądania Adenauera w sprawie „wolnych i równych wyborów” i powinny być rozpatrzone.

„Koelner Stadt Anzeiger” ostrzega rząd boński przed zwlekaniem z odpowiedzią na te propozycje.

„Hannoversche Allgemeine Zeitung” przytacza opinie szeregu polityków zachodnio-niemieckich, według których odrzucenie propozycji Grotewohla byłoby błędem.

W NRD

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, witając z radością apel w sprawie rozmów ogólnoniemieckich, podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne, aby uczcić patriotyczną inicjatywę rządu i Izby Ludowej NRD.

Kierownictwo związku zawodowego metalowców NRD apeluje do towarzyszy w Niemczech zachodnich o jak największe popularyzowanie apelu Izby Ludowej oraz do odwołania wszelkiej produkcji na cele wojenne. Z podobnym apelem zwracają się kolejarze NRD do kolejarzy zachodnio-niemieckich.

Zarząd demokratycznej partii chłopskiej w oświadczeniu do chłopów niemieckich na wschodzie i zachodzie stwierdza, że apel Izby Ludowej NRD wskazuje drogę do uratowania narodu niemieckiego i do ocalenia pokoju.

Oświadczenie witające z radością propozycje Izby Ludowej złożyli liczni wybitni przedstawiciele inteligencji.

„Naród niemiecki musi obecnie działać” — pod takim tytułem centralny organ SED „Neues Deutschland” pisze m. inn.:

„Apel Izby Ludowej przebiega silnym snopem światła ciemnego chmurny, jakie zawisły nad naszą ojczyzną po agresywnych uchwałach waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich. Waszyngtońskie uchwały w sprawie wystawienia nowego Wehrmachtu faszyzowskiego, przeprowadzenia zbrojeń z pomocą planu Schumana i spętowania imperialistycznej polityki interwencji w Niemczech zachodnich stanowią wystarczające potwierdzenie poważnej przestrogi Grotewohla. Najwyższy już czas na podjęcie kroków dla uratowania narodu niemieckiego...”

WE FRANCJI

Propozycje sformułowane w deklaracji premiera Grotewohla i w apelu Izby Ludowej NRD odbiły się żywym echem w całej prasie paryskiej.

„Humanite” pisze m. inn.:

„Trójka” oferuje Niemcom kontynuowanie polityki Hitlera. Grotewohl proponuje im walkę o pokój w ramach zjednoczonych Niemiec, nie wahając się poczynić w tym celu poważnych ustępstw, ażeby doprowadzić do takich uchwał, które by były do przyjęcia dla wszystkich”.

„Liberation”, podkreślając poważny charakter propozycji NRD, stwierdza, że „podział Niemiec nie może trwać wiecznie”.

„Ce Soir” pisze, że gdyby rząd w Bonn upierał się przy swym negatywnym stanowisku — dałoby dowód, że jego celem jest utrzy-



Jeszcze nie straconego, panie Heniu, zwłaszcza, że w najbliższą niedzielę my przeprowadzamy zbiórki.

manie rozbić Niemiec, ażeby ułatwić ich przekształcenie w niebezpieczne ognisko nowej wojny światowej.

Amerykańscy jeńcy wojenni polepają prowokację Ridgwaya

Pekin 19. 9.

K ORESPONDENT Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że amerykańscy jeńcy wojenni są głęboko zaniepokojeni i oburzeni nieustannymi prowokacjami, wywołanymi przez dowódców amerykańskich, które stwarza w ten sposób wciąż nowe przeszkody wznawieniu rokowań w sprawie rozjezmu.

Zdaniem większości jeńców amerykańskich — pisze korespondent Agencji Nowych Chin — wojna w Korei jest wojną niesprawiedliwą i bezsensowną. W listach wysyłanych do swych rodzin i do żołnierzy walczących na froncie jeńcy amerykańscy domagają się położenia kresu interwencji w Korei.

Przeszło 300 jeńców amerykańskich podpisało oświadczenie do żołnierzy amerykańskich walczących na froncie.

„Wiemy dobrze, — stwierdzają jeńcy amerykańscy — że tak samo jak my pragniemy pokoju.”

Wojny tej pragnie tylko szczerpa garstka producentów broni, która dorabia się kosztem niezliczonych cierpień narodu koreańskiego. Po co mamy walczyć w tej wojnie, która nic nas nie obchodzi. Pragniemy go-rąco, aby rokowania uszczelnione zakończyły się pomyślnie, tak, żebyśmy mogli jak najszybciej powrócić do swych rodzin”.

Wieloletnie kary więzienia za spekulację i nielegalny ubój

WYSTĘPNA działalność paskarzy i spekulantów jest ostro karana przez sądy wojewódzkie, miejskie i powiatowe oraz przez komisję specjalną i jej delegatury.

Demonstracjami i strajkiem „uczcił” robotnicy Neapolu otwarcie nowej siedziby „atlantydy”

W NEAPOLU odbyła się inauguracja nowej siedziby sztabu sił zbrojnych agresywnego sojuszu atlantyckiego w strefie południowo-europejskiej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele włoskiej rady ministrów — Piccininni.

Na znak protestu przeciwko za-instalowaniu się okupantów amerykańskich w Neapolu, w robotniczych dzielnicach miasta odbywały się żywiołowe demonstracje, które policja nadaremnie usiłowała stłumić. W fabrykach neapolitańskich przerwano pracę i urządzano wie-ce protestacyjne. Wielu mieszkańców miasta zostało aresztowanych.



Prosimy na odbudowę Stolicy!

Pod płaszczykiem pracy religijnej działali przeciwko Polsce Wyrok w procesie wrogów ludu

P RZED Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się ostatnio proces przeciwko ks. Tomaszowi Rostworowskiemu i Stanisławowi Nawrockiemu — członkom zakonu Jezuitów oraz Adamowi Stanowskiemu, Wiesławowi Gorączko i Andrzejowi Soldrowskiemu — oskarżonym o wrogą działalność przeciwko Polsce, zmierzającą do obalenia władzy ludowej.

Z AJMUJĄC czołowe stanowiska w soddalacji mariańskiej oskarżeni pod płaszczykiem pracy religijnej uprawiali faktycznie działalność wyprawioną przeciw podstawowym założeniom ustrojowym Polski Ludowej, przeciw interesom narodu polskiego. Działalność ta powiązana była z wywiadem imperialistów anglo-amerykańskich i działającymi na terenie kraju podziemnymi organizacjami — czego dowodem były nielegalne kontakty osk. Rostworowskiego.

I tak np. osk. Rostworowski ułatwił kontakt jednemu z członków podziemnej organizacji — Orłowskiemu vel Argasińskiemu z urzędnikiem ambasady brytyjskiej i pomógł mu ukryć części radiostacji. Rostworowski skontaktował również brata swego Stefana, członka komendy głównej WIN, z Mankiewiczem, zajmującym się nielegalnymi przetrzami ludzi za granicę. Rostworowski przechowywał nielegalnie broń znaną mu z działalności bandyckiej Ciepelińskiego, członka NSZ, który obecnie odbywa karę w więzieniu. Rostworowski pełnił funkcję kasjera bandy WIN. Od jednego z członków bandy — Moraczewskiego otrzymywał pieniądze i wypłacał je następnie jako kierownik lodzkiej Caritas Academica w postaci stypendiów studentom — członkom bandy Moraczewskiego.

Oskarżeni starali się również podważać dzieło zagospodarowania Ziemi Odkryskanych, szkolili osadników, usilowali zmniejszać ludność do wyjazdu na Ziemię Odkryskaną — zgodnie ze wskazaniami Watykanu.

Demoralizując młodzież — oskarżeni polecali członkom soddalacji mariańskiej wkradać się podstępnie do związków zawodowych i prowadzić tam rozbijacką robotę. Przewód sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych, potwierdzając wszystkie zarzuty.

NA KARĘ 3 lat więzienia i grzywnę 1.000 zł skazany został w trybie doraźnym przez sąd wojewódzki w Poznaniu na sejście wyjazdowej w Gostyniu — Majewski Stanisław, oskarżony o zawołanie uprawianie przestępczego procederu spekulacji trzodą chlewną i mięsem.

Orzeczeniem delegatury komisji specjalnej we Wrocławiu skazani zostali na obóz pracy na okres 24 miesięcy i grzywnę po 3.000 zł — Stanisławski Piotr i Lipina Jan zamieszkali w pow. Zgorzelec.

Stanisławski i Lipina notorycznie spekulowali tucznikami i jałowkami, które wykupywali od wieśniaków pow. zgorzeleckiego. Nielegalny ubój prowadzony przez nich odbywał się w wysocy antysanitarnych warunkach.

O tym, w jak poważnym stopniu świadomości dezorganizowali spekulanci systematyczne zaopatrywanie rynku w mięso świadczy fakt, że w ciągu 2 ostatnich dni ujęto w woj. krakowskim, dzięki ofiarnej pracy kontrolerów społecznych i energicznej akcji, prowadzonej przez MO i prokuraturę — 23 notorycznych spekulantów, u których w czasie rewizji znaleziono mięso z 12 krów, 10 cieląt, 6 świń i 2 owiec.



No, nie wiadomo, czy prześcignęliśmy Katowice, ale puszkę mamy ciężką!

zawarte w akcie oskarżenia.

Uznając winnymi zarzucenych im czynów sąd skazał osk. Rostworowskiego na 12 lat więzienia, osk. Nawrockiego — na 12 lat więzienia, osk. Stanowskiego — na 7 lat więzienia, osk. Gorączko — na 8 lat więzienia i osk. Soldrowskiego — na 7 lat więzienia.

Doniosła uchwała Rządu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Dla wszystkich województw. Dla gospodarstw o powierzchni 2 — 3 ha norma wynosi 1 — 2 sztuk, a w województwach gdańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim 2 — 3 sztuk.

Gospodarstwa, posiadające 3 — 5 ha mają trzy normy: w województwach bydgoskim, gdańskim, poznańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim — 3 — 4 sztuk, w woj. wrocławskim 3 — 4 sztuk, a w pozostałych województwach — 2 — 3 sztuk.

Norma dla gospodarstw 5 — 7 hektarów wynosi w większości województw 3 — 4 sztuk, w woj. bydgoskim, wrocławskim i katowickim 3 — 5 sztuk, a w województwach poznańskim, gdańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim 4 — 5 sztuk.

Dla gospodarstw o powierzchni 7—10 ha ustalona została zasadnicza norma 4 — 6 sztuk, w województwach: bydgoskim, poznańskim, gdańskim, wrocławskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim wynosi ona 5 — 7 sztuk, a w woj. katowickim 4 — 7 sztuk.

Norma dla gospodarstw, posiadających 10 — 15 ha w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim, katowickim i krakowskim ustalona została na 6—8 sztuk, w pozostałych zaś województwach wynosi 7 — 9 sztuk.

Dla gospodarstw większych norma oblicza się dodając do norm dla poprzedniej grupy gospodarstw po 1 sztuce na każde 2 ha ponad 15 ha.

OPRÓCZ PREMII DYPLOMY I LISTY POCHWALNE

Pieterzeństwo w uzyskaniu premii przysługują rolnikom, posiadającym krowy, zapisane do księgi głównej, wstępnej bydła zarodkowego oraz krowy, zarejestrowane w księdze pomocniczej.

Premie przyznawane będą przez prezydium Gminnych Rad Narodowych w granicach 150 — 250 zł. Wysokość premii określać będą w zależności od osiągnięć hodowlanych specjalne komisje, powołane przez prezydium Gminnych Rad Narodowych. W skład tych komisji wejdą instruktorzy produkcji zwierzęcej.

Wraz z premiami hodowcy otrzymywać będą dyplomy i listy pochwalne.

Szczegółowe przepisy, określające zasady i tryb przyznawania premii oraz dyplomów i listów pochwalnych ustalone zostaną przez ministra Rolnictwa.

Włoscy związkowcy gośćmi Pafawagu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

tem się nacześnie o tym, jak wiele wysiłków wkłada nasz ludowy rząd w dzieło unowocześnienia rolnictwa, jak troskliwą opieką otacza robotników rolnych. Jakże inaczej jest u nas we Włoszech. Rząd włoski nie tylko nie ułatwia pracy rolnikowi, ale usiłuje odebrać mu jego skromne prawa. Chłopi włoscy walczą i będą walczyć o swe prawa, a przede wszystkim o reformę rolną”.

Podczas pobytu w Pafawagu delegaci związkowców włoskich dwukrotnie interesowali się metodami produkcji i współzawodnictwem pracy. W rozmowie z robotnikami przedstawiciel włoskich robotników przemysłu metalowego Giuseppe Sulas z Genui powiedział m. inn.:

„Największe wrażenie na mnie wywarły osiągnięcia waszej techniki i wysoki stopień zmechanizowania produkcji. Bardzo mi się podobały stosunki między robotnikami a dyrektorem i personelem technicznym. Robotnik stojąc przed dyrektorem nie drży tak, jak to jest w naszych kapitalistycznych fabrykach, pełen obawy przed wyrzuceniem z pracy. Robotnik i dyktor to dwaj towarzysze pracy, którzy mają wspólny cel — podnieść produkcję”.

W godzinach popołudniowych 17 bm. delegat włoscy zwiedzili nowobudującą się dzielnicę mieszkaniową Grabiszynkę.

Sromotna kłapa komiwojażera amerykańskiej propagandy ZAPĘDZONY W KOZI RÓG przez młodego studenta pakistańskiego

Niefortunna przygoda w Lahore trumanowskiego wysłannika

DZIAŁO się w Lahore, uniwersyteckim mieście w Pakistanie. Ale mogło się zdarzyć równie dobrze w każdym innym mieście, w wielu innych krajach Azji i nie tylko Azji.

Pomyślnie wyniki skupu i kontratacji wyraźnie wskazują że weszliśmy na drogę przełamania trudności mięsnych

W OSTATNICH dniach daje się zauważyć na odcinku zaopatrzania w mięso niewątpliwą poprawę, jakkolwiek jeszcze nie decydującą o całokształcie sytuacji. Stanowi ona w dużej mierze wyryk aktywizacji naszego aparatu skupu, który wyciągnął odpowiedzi na wnioski ze swoich dotychczasowych błędów, przystąpił ze zdwojoną energią do wykonywania poruczonego mu zadania.

Ekipy Centralnego Urzędu Skupu i Kontratacji, które wyruszyły w teren w ciągu ostatnich kilkunastu dni i docierały poprzez kierowników grup hodowlanych na wsiały bezpośrednio do hodowców — przyczyniły się do bardzo poważnego stopnia zarówno do wzrostu podaży, jak i do powodzenia kontratacji, która opiera się na znacznie korzystniejszych warunkach dla hodowców, niż w roku ubiegłym.

Skup w ostatnim tygodniu sierpnia w porównaniu do pierwszego tygodnia tego samego miesiąca wykazał wzrost do 175 procent, a w pierwszym tygodniu września wskaźnik skupu w porównaniu do sierpnia wzrósł do 140 procent.

Przeocenie faktu wzrostu skupu byłoby jeszcze zbyt optymistycznym, bo niewątpliwie nie jesteśmy w stanie dać już wszędzie tyle mięsa i artykułów mięsnych, aby pokryły one całkowicie zapotrzebowanie. Pewne błędy w planowaniu i niedociągnięcia w skali skupu i kontratacji, które niewątpliwie były — wykorzystane i wyolbrzymione przez antynarodowe, wrogie całemu społeczeństwu elementy — spowodowały lukę w zaopatrzeniu na odcinku mięsnym, których nie da się usunąć za jednym zamachem. Możemy jednak już obecnie spoglądać przed siebie z optymizmem.

Do optymistu uprawnia nas również dotychczasowy przebieg kontratacji. Dala już ona bardzo poważne rezultaty. Kredyty na zakup pszoł, zaliczek pieniężne, ulgi podatkowe, ulgi przy skupie zboża i inne udogodnienia, gwarantujące chłopom — hodowcom pełną opłacalność i dochodowość hodowli, są rekojmią wzrostu pogłowia nierogaczyni.

Po okresie dezorientacji na niektórych terenach, spowodowanej niewłaściwym interpretowaniem ustaw i zarządzeń rządowych przez władze terenowe — wieś nasza, widząc, że władza ludowa tępi nadużycia żelazną ręką (sprawa Gryfic) i widząc, że polityka władzy ludowej jest polityką służącą sprawie pracującego chłopca — zdecydowanie odparła zakusy wroga. Chłopi nie tylko zwiększają swój udział w skupie, ale także biorą powszechny udział w akcji kontratacyjnej i przegadają spekulantów.

Ilość zakontraktowanej trzody chlewnej, jak również bydła, którego skup spowoduje widoczną poprawę na naszym rynku mięsnym od października — pozwala już obecnie stwierdzić, że najbliższy okres mamy poza sobą, że dzięki słusznej polityce władzy ludowej — weszliśmy na drogę ostatecznego przełamania trudności na rynku mięsnym. (Trakt)

Na uniwersytecie w Lahore zjawili się celem wygłoszenia odczytu o Stanach Zjednoczonych Mr. Norman Cousins, znany pisarz i publicysta amerykański, redaktor wielkiego tygodnika literackiego „The Saturday Review of Literature”. Pan Cousins objeżdża Indie i Pakistan w charakterze komiwojażera propagandy amerykańskiej.

Departament Stanu już dość dawno doszedł do wniosku, że ani „Głos Ameryki” ani inne środki oficjalnej propagandy nie cieszą się zbyt dobrą opinią wśród tych, których mają nawrócić na amerykański styl życia. Wręcz przeciwnie — budzą niechęć i nienawiść do Ameryki. Departament Stanu postanowił więc ucieszyć się do metod bardziej subtelnych i wysłał w różne strony świata pisarzy, by postarali się „prywatnie” naprawić to, co psuje propagandą oficjalną. Jednym z takich, rzekomo prywatnych, emisariuszy jest właśnie p. Cousins.

Słowa prawdy

PRZYGODA w Lahore jest wymownym świadectwem, że propaganda amerykańska, w opakowaniu czy bez, trafia w próżnię. A ściślej biorąc, wywołuje efekty wręcz sprzeczne z zamierzonymi.

Bo gdy pan Cousins po wygłoszeniu swego odczytu, który roził się do oszczerczych napaści na Związek Radziecki, poprosił zebranych słuchaczy, by zechcieli się wypowiedzieć na poruszone przez niego tematy, zabrał głos młody student — Pakistańczyk i rzekł:

„Pomylił się pan gruntownie, przypuszczając, że skłonni będziemy uwierzyć pańskiej propagandzie na rzecz Ameryki. My znamy prawdę o Ameryce aż nadto dobrze. I my, studenci państwa, protestujemy gorąco przeciwko wykorzystywaniu auli naszej uczelni do szerzenia nieuczciwych i nieprawdziwych informacji. Skoro pan już jednak zabrał głos, to mamy prawo żądać, by z kolei zaproszono tu przedstawiciela Związku Radzieckiego, aby mógł powiedzieć prawdę o swoim kraju”.

W tym miejscu młodym studentowi przerwał rektor uniwersytetu, usiłując odebrać mu głos. Sala zaprotestowała jednak energicznie i mówca ciągnął dalej:

„Próbował pan obudzić wśród nas sympatię dla Stanów Zjednoczonych w chwili, gdy popełniają one ciężkie zbrodnie na całym świecie. Gdyby pan chciał nam powiedzieć rzetelną prawdę o swoim kraju, to musiałby pan mówić o tych okropnych aktach gwałtu, których ofiarą padają w Ameryce ludzie o odmiennym niż biały kolorze skóry”.

Sala zatrzęsała się od oklasków i okrzyków, po czym młody student mówił dalej:

„W Ameryce żyje 20 milionów ludzi, zwanych prawdziwie obywatelami, ale wziętych ze wszystkich praw ludzkich i obywatelskich. Są traktowani jako niższa rasa i pozbawieni praw w ustroju, który wy nazywacie demokracją. Lyncz, który stosujecie wobec nich przy łada sposobności to na najohydniejszą formę samosądu”.

„Gdy w Ameryce ludzie Innej niż biała rasa, chorują — szpitale są dla nich zamknięte. Gdy podróżują — muszą jeździć w oseprowanych wagonach. Czy Murzyn może uczęszczać do szkoły, czy może zasiąść przy stole w restauracji, czy wynajmą mu pokój w hotelu? Przecież musimy cię nas chyba uważać za półgłówków, jeśli próbujecie nam wmówić, że demokracja jest kraj, w którym 20 milionów ludzi musi głodować, znosić gwałty i upokorzenia, wyrzekać się nauki, mieszkając w rudach tylko dlatego, że nie mają białej skóry”.

I znów nastąpiła nieudana interwencja rektora, ale młody Pakistańczyk nie dał się zastraszyć:

„Wszyscy moi rodacy myślą tak samo, jak ja. Wszyscy potępimy niekwestionowane i okrutne przesładowania rasowe w Stanach Zjednoczonych. Gdy czytamy o tych rzeczach, każdy z nas zaciśka pięści ponieważ wasze postępowanie jest obelgą, wyzwaniem

rzucanym nam wszystkim, ludziom, którzy mają ciemny odcień skóry. Wiemy dobrze, że nawet przedstawiciele naszego rządu doznają ciężkich upokorzeń, gdy przyjeżdżają do Ameryki. Ilekroć narażeni byli na obelgi, ilekroć wyrzucano ich z hoteli i wagonów kolejowych czy autobusów, chociaż byli cudzoziemcami, zaopatrzeni w dyplomatyczne paszporty”.

„Pan korzysta tu z naszej gościnności. Ale nasi rodacy, gdy muszą pojechać do tej waszej „demokracji”, dobrze odczuwają na swej skórze waszą „gościnność”.

„Niech pan wie, że my nie uważamy się za niższą rasę. Setki milionów ludzi w Indiach, Chinach, Indonezji, Japonii, południowej Ameryce, na Bliskim Wschodzie są przeciwko nam. Pewnego dnia sami zrozumiecie, jak bardzo jesteście osamotnieni. I przekonacie się, że ci ludzie mają dość waszych bredni o wyższości białej rasy, dość waszego wynoszenia się nad innych, dość waszych metod dyskryminacji”.

Melancholijne sprawozdanie

PRZEMÓWIENIE młodego studenta pakistańskiego zacytował pan Cousins w korespondencji z Lahore. O nastrojach, panujących na sali, napisał przy tym co następuje:

„Atmosfera auli naładowana była elektrycznością. Gniew słuchaczy wybuchł krótkimi salwami okrzyków i oklasków. Mówca dotknął tematu, który poruszył do głębi uczucia obecnych”.

Pan Cousins próbował odeprzeć zarzuty słuchaczy, ale sam przyzna

je, że były one nie do odparcia. Melancholijnie stwierdza w swej korespondencji, że te same słowa, te same okrzyki, te same zarzuty witaly go wszędzie i zawsze, gdziekolwiek próbował zabrać głos w obronie Stanów Zjednoczonych. Oto, co sam pisze na ten temat:

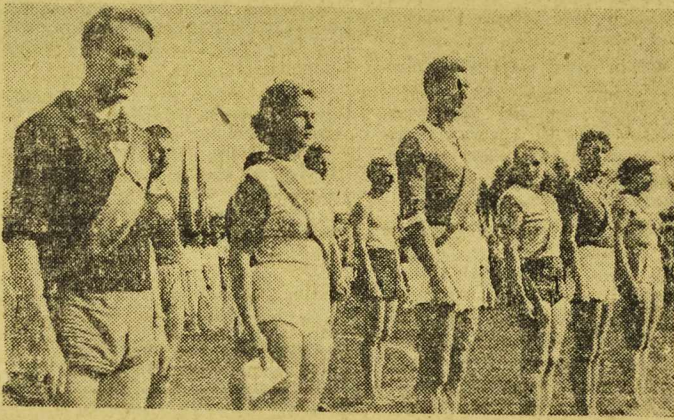
„Zanim przybyłem do Lahore, odwiedziłem pięćdziesiąt innych miejscowości na Dalekim Wschodzie. I wszędzie, bez wyjątku spotykało mnie to samo”.

Takie to miał przygody komiwojażer amerykańskiej propagandy, rozjeżdżający po Indiach, Pakistanie i innych krajach Azji.

Obs.

Spartakiada zakończona

GRUPA czołowych mistrzów Polski: Korban, Ilwiczka, Adamczyk, Fijałkowska, Gremłowski i Piwowarówna, oczekują na rozpoczęcie ostatniej defilady.



Z osłonecznionych wzgórz nad Balatonem spływa wino...

a niebawem stoki pokryją gaje pomarańczowe

Praca agronomów węgierskich w oparciu o pomoc i doświadczenia radzieckich specjalistów

W RÓCIELEM z Budapesztu, gdzie zwiedziłem jedną ze wspaniałych urzędowych wystaw — oświetlającą wystawę Planu Pięcioletniego Węgierskiej Republiki Ludowej. Widziałem na tej wystawie olbrzymią mapę światłą, na której raz po raz rozbliskowały pomarańczowe kółka, ukazujące miejscowości gigantycznych budów socjalizmu. Widziałem na tej wystawie także plany olbrzymich gajów cytrynowych, pomarańczowych i mandarynkowych, którymi agronomowie węgierscy zamierzają pokryć południowe stocza wzgórz nad Balatonem.

Właśnie płynę po Balatonie, na statku „Helka”, wypełnionym gwiazdami, śmiechem i śpiewem młodych Węgier: wczasowiczów, spędzających, jak ja, urlopy w Balatonföldvár i „uttorók-ów” (dosłownie „wyrębiających drogę”, czyli pionierów), zwiedzających podczas wakacji swój piękny kraj. Szabo Erzs, aktywistka Związku Metalowców pokazuje ręką wzniesienia łagodnie opadające ku jeziorowi i mówi:

— Zamienimy nasze Ludowe Węgry w jeden wielki ogród, pełen słońca, kwiatów, owoców i szczyśliwych ludzi.

AKLIMATYZACJA POŁUDNIOWYCH OWOCÓW

PRZYPOMNIAŁY mi się gaje, widziane w planach na wystawie w Budapeszcie. Rzeczywiście mają tu doskonałe warunki do rozwoju. Balaton — to węgierskie morze, największe w Europie Środkowej jezioro o powierzchni równej 600 km kw., otoczone wzgórzami, z których — jak mówi Szabo Erzs — spływa wino. Wzgórza po-

Siatkarki w Paryżu



W TYM samym czasie, gdy sportowcy polscy walczyli o tytuły mistrzów na Spartakiadzie, kobieca reprezentacja Polski w siatkówce rozegrała ciężkie walki na mistrzostwach Europy w Paryżu. Zawodniczki polskie wystąpiły znakomicie wygrywając kolejno z Jugosławią 3:1, a następnie z Grecją 3:0. Polki zakwalifikowały się do finału, gdzie spotkały się prawdopodobnie ze znakomitą drużyną ZSRR. Drużyna polska broni tytułu wicemistrza Europy. Na podstawie dotychczasowych wyników przypuszczamy, że siatkarkom uda się powtórzyć zeszłoroczny sukces. Na zdjęciu reprezentantki Polski w Paryżu.

darynkowych. Zasadzono je w gospodarstwie rolnym w Fertőd. Już w drugim roku zakwitły i przyniosły owoce.

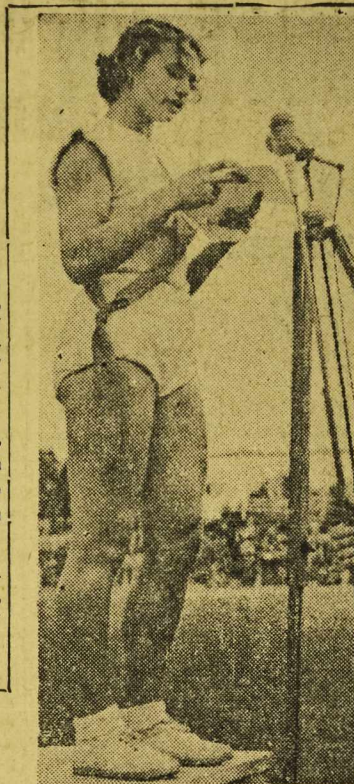
Szczegółowej troskliwości wymaga hodowla cytryny, niezwykle czułej na najniższą obniżkę temperatury. Doświadczalne pola kultury cytryny powstały w Tihany, Akali, Villany i Kesztkaly. Klimat jest w tych miejscowościach najodpowiedniejszy, nawadnianie terenów uprawy — zapewnione. W Tihany na terenie Instytutu Biologicznego zasadzono pierwszy gaj cytrynowy poza polami doświadczalnymi. Innym gospodarstwom rolnym w okolicach Turkeve, Karcag i Mezötur wysłano także próbne sadzonki.

PIERWSZY OGRÓD

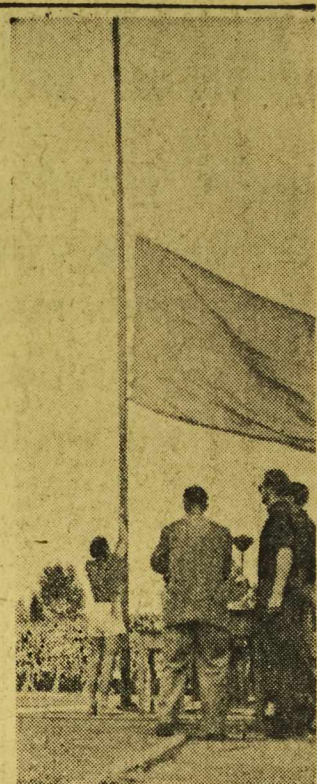
SZATEK zbliża się do północnego wybrzeża Balatonu, do przystani, gdzie półwysp Tihany, rozciąga się na dwie części. Ze statku wypływa się rozbiwana gromadą wczasowiczów i pionierskiej młodzieży.

Zaczyna się wspinaczka w górę, tuż pod wysokimi murami Instytutu Biologicznego, za którymi toczy się walka o to, by jak najszybciej spełniły się słowa Szabo Erzs, by piękne Węgry przeistoczyły się w ogród, pełen owoców i szczyśliwych ludzi.

Zbigniew Grotowski



PIERWSZA Spartakiada — wspaniała rewia polskiego sportu, w której wzięło udział około 3 tys. zawodników zakończyła się. Mistrzyni Polski Dwika odczytuje depeszę uczestników Spartakiady do Prezydenta RP Bolesława Bieruty, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego, zasłużony mistrz sportu, Gremłowski, opuszcza flagę narodową.



Tor przeszkód



NA PRZESZKODZIE



CZOŁGANIE



NA RÓWNOWAŻNI

JEDNA z najbardziej atrakcyjnych konkurencji Spartakiady był tor przeszkód. W trudnych zawodach zdecydowanie zwycięstwo zespołowe i indywidualne odnieśli doskonale przygotowani zawodnicy CWKS. Indywidualnie konkurencję wygrał Cieśla (CWKS) w czasie 57,0 sek.

Młodzi uczniowie SZKOŁY GÓRNICZEJ W SOBIECINIE zdobywają piękny zawód

Uczymy się obsługiwać
nowoczesne maszyny
— mówi Kajtuś
z oddziału wrębiarzy

— Józek, podaj!!! Mała gumowa piłka leci na środek boiska. Za nią biegnie gromada chłopców w różnym wieku. Najstarszy może liczyć 18, a najmłodszy 13 lat. Przyjemnie patrzeć, jak grają. Biorą w tej grze udział nogi i ręce. Młodym chodzi przede wszystkim o pełne zwycięstwo. Ale zaraz — nie powiedzieliśmy, gdzie jesteśmy. Otóż znajdujemy się na terenie boiska sportowego starej osady górniczej Sobiecin — a na boisku gra Klub Sportowy Zasadniczej Szkoły Górniczej.

KAJTUŚ Z KIELECKIEGO

Donośny gwizdek i gra przerwana. Chłopcy otaczają nas kołem. Pogoda jest wspaniała, toteż amatorzy piłki nożnej są pięknie opaleni. Pytamy o wrażenia z pierwszej dekady szkolnej. Przecież jeszcze niedawno większość tych młodych ludzi przebywała w swoich rodzinnych stronach.

— „Kajtuś” niech powie... „Kajtuś” niech mówi!
Ten, którego nazywają „Kajtuś”, wcale nie ma ochoty mówić. Chłopiec jest drobny. Nie wygląda wcale na swoich 15 lat. Patrzy na nas teraz i czeka na pytania. A więc zaczynamy: skąd przybył, jak mu się powodzi, dlaczego wybrał zawód górnika?

— Jestem ze wsi Boleczów w województwie kieleckim. W domu jest nas sześćoro. Ja najstarszy. Zgłosiłem się do SP, żeby mnie wysłano do Szkoły Górniczej, ale powiedział mi tam, że mam jeszcze czas. Co miałem zrobić? Nie chciałem czekać. Mówię więc do ojca: „Tata, ja muszę już jechać”. Rodzice chcieli mi dać pieniądze na podróż, ale nie zgodzili się na to. Poszedłem do tartaku, gdzie pracowałem dorywczo jako gonić. Kiedy zarobiłem na bilet, pojechałem do Wałbrzycha.

Zasadnicza Szkoła Górnicza trwa 2 lata. Po jej ukończeniu otrzymuje się tytuł młodszego czeladnika górniczego. Nauka obejmuje najrozmaitsze przedmioty, zależnie od wydziału. Większość chłopców jest na oddziale wrębiarzy. Tutaj uczą się obsługiwać maszyny górnicze.

W INTERNACIE

Wychowankowie Szkoły Górniczej w Sobiecinie to przeważnie chłopcy przyjeźdźni. Korzystają oni z internatu. Chłopcy pochodzą z najrozmaitszych stron Polski. Najwięcej jest mieszkańców Podhala. W tamte tereny robi częste wypadki kierownik internatu, Bolesław Wójcik. Kierownik sam pochodzi z Nowego Targu i wie, że dużo chłopców jest wyszukiwanych tam przez bogatych gospodarzy — górali.

— Jeździmy w tamte strony — mówi ob. Wójcik — by odebrać tym ludziom władzę nad młodymi. Bo

gacze wiejscy nie kapitulują. Stosują rozmaite środki zastraszania. Ale w konfrontacji z rzeczywistością chłopcy sami widzą ich kłamstwa.

Tryb życia w internacie jest ściśle uregulowany. Rano pobudka. Po

Zulceriadefko

Znaczenie, jakie różne ludy przywiązywały do tatuażu jest bardzo różnorodne. Jedne przypisują mu własność lekarskie i magiczne, chroniące od złych wpływów lub wzmacniające siłę tatowanego. U innych ludów tatuaż jest znakiem rozpoznawczym, ułatwiającym poznanie nieprzyjaciół, względnie osób należących do tego samego plemienia czy totemu.

Często tatuaż ma tylko znaczenie ozdoby, mającej na celu przydobanie się pici przeciwniej, zdobycie miłości, odgrywa wręcz rolę jakgdyby części odzieży, którą wdziewa się tylko raz w życiu, ale na cały jego okres.

Najczęściej tatuaż stosuje się w dziedzinie, w okresie uznania dojrzałości pociągowej i w okresie narzeczeństwa. W dziedzinie ma on znaczenie przeważnie magiczno-lekarskie a wykonuje go zazwyczaj matka dziecka. Przy użyciu dojrzałości i nadaniu pełnych praw członka plemienia, tatuaż ma znaczenie magiczne, lecz równocześnie jest niejako widomym świadectwem tej dojrzałości, będąc często znakiem przynależności plemiennej czy klasowej.

Niejednokrotnie łączą się te różne cele tatuażu, dając wzory magiczno-leczniczo-dekoracyjne.

Nawe wydawnictwa „Czytelnika”

J. I. KRASZEWSKI — SZALONA. Powieść. Wstępem poprzedził Z. Mitzner. Tekst wg. wydania z 1892 roku.

Str. 239, 1 nrb. zł 3.-

Jest to jedna z najciekawszych, a mało znanych powieści historyczno-obywatelskich Kraszewskiego. Akcja jej toczy się głównie we dworze szlacheckim na Ukrainie i w Kijowie w latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia, w okresie doniosłych wydarzeń o charakterze społeczno-rewolucyjnym, które wstrząsnęły wówczas państwem carów. Bohaterką powieści jest kobieta o radykalnych, postępowych poglądach, które prowadzi ją w końcu na barykady Komuny Paryskiej.

mytlu i śniadaniu część chłopców spieszy do warsztatów na ćwiczenia — część idzie do szkoły. Po szkole i ćwiczeniach jest obiad. Wolne chwile chłopcy spędzają albo na prasówkach, gdzie zaznajamiają się z aktualnymi wydarzeniami w Polsce i w świecie, albo na boisku sportowym.

Rozwija się dalsza rozmowa. Chłopcy mówią mi, że mają 180 zł miesięcznego stypendium. Życie kosztuje około 5 złotych dziennie. Zakwaterowanie i umundurowanie mają bezpłatne. W drugim roku nauki zaczyna już zarabiać na swoje utrzymanie.

DLACZEGO WYBRALI ZAWÓD GÓRNIKA

Kiedy zadajemy to pytanie, padają różne odpowiedzi. „Kajtuś” mówi, że podobał mu się mundur górnika, a w domu słyszał, że górnicy mają duże prawa. Jego kolega, Czesio Leduc, twierdzi, że zachęcił go do wybrania tego zawodu przykład jednego kolegi z wioski, który zarabiał jako górnik 1800 zł i więcej miesięcznie, inni mówią, że wybrali ten zawód ponieważ ma on przed sobą dużą przyszłość...

Mała piłka gumowa, którą przed chwilą grali chłopcy znów wędruje na boisko. Wiele par młodych nóg śmiga w biegu. Został przy nas tylko „Kajtuś”. Chce nam coś jeszcze powiedzieć.

— Nie wiem, czy ta gazeta dojdzie do moich kolegów — mówi — ale gdyby mieli oni ją czytać — to proszę napisać, że to co tam niektórzy na wsi opowiadają o pracy górnika, że robi on kilofem, to po prostu bzdura. Tutaj robią maszyny. W szkole uczymy się je obsługiwać.

Za chwilę już Kajtuśa nie było. Usłyszeliśmy gdzieś z połowy boiska jego głos:

— Ej ty, Józek, podaj piłkę...

Zb. Fin.

Spotkania przy siewie jesiennym

Traktorzysta Janic żołnierz pokoju

NA NIEBIE nie ma jeszcze ani jednej chmurki, ale ostry wiatr zachodni wroży niechybny zmianę pogody.

— Przydałby się deszczyk na dzisiejszy zasiew — życzy sobie Maksymilian Dalak, mieszkaniec gromady Źródło, pow. średzkiego, który pierwszy w gromadzie zabrał się do siewu żyta na swojej działce.

Z 10 hektarowego gospodarstwa wykołoił pod żyto — zgodnie z gromadzkim planem siewu — 2 hektary, i pół ha pod pszenicę. Uprawił rolę starannie, korzystając z pomocy ośrodka maszynowego. Dziś się na niej doborowe ziarno selekcyjne.

Siewnik, wynajęty w ośrodku maszynowym, ciągną dwa rosłe konie. Jeden stanowi własność Dalaka, drugi sąsiada, Fedorczaka.

— Już niemal lat gospodarze i zdobyłem niebyłej doświadczenie w pracy. Wiem, że im wcześniej siew, tym będą lepsze zbiory — stwierdza Dalak. — Ziemia, w którą się włożył we właściwym czasie pracę, odpłaca trud z nawiązką. Nie pożałuję trudu, ażeby przez sprawny, staranny i terminowy siew osiągnąć jak najlepsze zbiory. Wszystkie uciwi chłopci pracujący przystępują do tegorocznego siewu pod hasłem — zwiększmy nasze plony o jeden kwintal z hektara. Nie mogę być gorszy od innych. Wierzę, że przez dobry siew włożę również swoją cegiełkę do budowy pokoju na świecie.

DWA ZOBOWIĄZANIA TRAKTORZYSTY

TRAKTORZYSTA Piotr Janic ma lat 20. Jest synem murarza, który buduje wielką hutę „Czestochowa”.

Młody traktorzysta jest dumny ze swojego ojca, przodownika pracy, który zaszczytnie wyróżnił się na wielkiej budowli socjalizmu.

Polski traktor „Ursus” niezmordowanie ciągnie trzysobowy plug na polach PGR w Jugowicach, na

których wkrótce zasiane zostanie żyto.

— W naszym gospodarstwie akcja siewna już w pełni — mówi traktorzysta. — Jęczmień i rzepak na zaoranych przeze mnie działkach już ładnie wschodzą.

— Na naradzie produkcyjnej zobowiązałem się wykonywać normę w 125 proc. Na pewno zobowiązanie to przekrocze. Teraz wyjeżdżam w pole już o godzinie 5-ej rano, a wracam o 8-ej wieczorem. Dzięki wysiłkowi całej załogi, nasze gospodarstwo zajęło pierwsze miejsce w zespole Juszczyń. Nie możemy palmy pierwszeństwa oddać nikomu.

Pomocnikiem Janica jest młodszy od niego parę lat, Stanisław Kurlata. Traktorzysta przekazuje koledeży zdobyte w ciągu trzech lat pracy doświadczenie.

— Muszę z niego zrobić prawdziwego człowieka, to jest traktorzystę, bo w październiku wybieram się do wojska. Stasiek lubi maszynę i lubi pracę, więc wszystko sobie do serca i głowy bierze.

— Mówili w kancelarii, że mają ci odroczyć służbę — informuje pomocnik.

— Nie chcę — odpowiada zapalczywie Janic. — Traktor przekazuje w twoje dobre ręce, a sam pójdę do wojska. Myślę, że zdążyć zabrać co do mnie należy. Tacy jak ja, młodzi i zdrowi, muszą pilnować, ażeby huta, którą buduje mój ojciec i nasze zasiewy mogły rosnąć bez przeszkód. Cieszę się, że będę żołnierzem.

Cieszymy się razem z traktorzystą Janicem, żołnierzem pokoju, patrząc na jego rozjaśnione radością oczy.

NA POLACH Dolnego Śląska widać już wyteżoną pracę w kampanii siewnej. Staneli do niej wszyscy chłopci pracujący, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR-ów, rozwijając szlachetne współzawodnictwo i podejmując zobowiązania, których wykonanie przyczyni się do wzmocnienia sił pokoju na świecie.

J. D.-k.



Niezmordowanie pracuje polski traktor „Ursus” na polach PGR Jugowice w pow. Środa Śląska, kierowany wprawą ręką młodego traktorzysty Piotra Janica.

Foto: Czelny

Str. 4



Maksymilian Dalak, pierwszy w gromadzie Źródło, pow. Środa Śląska, przystąpił do siewu żyta. Dobrze uprawioną ziemię zasiał doborowym ziarnem selekcyjnym.

Studia ekonomiczne są otworem dla młodzieży

W POLSCE przedwojennej istniały tu i ówdzie wyższe szkoły, zwane wówczas handlowymi, lecz były to na ogół prywatne zakłady naukowe, do których chęć z uwagi na wysokie opłaty — łosep dla młodzieży ze środowiska robotniczo - chłopskiego był trudniony jako uczelnie o kierunku ogólnym - handlowym dawały en cyklopedyczny zakres wiadomości ekonomicznych, o niewielkim zastosowaniu praktycznym.

Dopiero Państwo Ludowe postawiło na właściwym poziomie kwestię gospodarczego uniezależnienia nas od kapitału monopolistycznego, a równocześnie spowodowało rozbudzenie w społeczeństwie zainteresowania zagadnieniami ekonomicznymi. Realizacja gigantycznych zadań Planu 6-letniego, planu socjalistycznego uprzemysłowiecia kraju i rozbudowy wszystkich gałęzi gospodarki, wymaga otwartego do pływ nowych kwalifikowanych kadr ekonomistów, planistów, księgowych i statystyków. Aby zapewnić gospodarce tej stały dopływ kadr z wyższym wykształceniem ekonomicznym, Państwo Ludowe utworzyło szereg wyższych szkół ekonomicznych, zapewniło młodzieży studiującej stypendia, za miejsce w studiach i miejsca w domach akademickich, oraz zainicjowało działalność naukową - badawczą w dziedzinie zagadnień ekonomicznych.

Takim ważnym ośrodkiem szkolenia kadr dla naszej gospodarki na Ziemiach Zachodnich jest Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu, która powstała rok temu w rezultacie przekształcenia dawnej prywatnej Wyższej Szkoły Handlowej w uczelnię państwową.

W nowym roku akademickim liczbą studentów przybyłych na pierwszy rok studiów, znacznie się powiększy. Wymaga tego dynamizm rozwoju naszego gospodarstwa narodowego w okresie wykonywania Planu 6-letniego.

Zadaniem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu jest przygotowanie kadr planistów i ekonomistów dla przemysłu oraz planistów finansowych, księgowych i statystyków. Na Wydziale Planowania Przemysłu szkoli się planistów dla dwóch ważnych gałęzi przemysłu, a mianowicie dla przemysłu włókienniczego oraz przemysłu rolno i spożywczego.

Drugim podstawowym pionem nauczania jest Wydział Finansowy, który koncentruje dyscyplinę, związane z finansową gospodarką planową. Zadaniem tego wydziału jest szkolenie pracowników i przyszłych kierowników działów finansowych przedsiębiorstw, a więc planistów finansowych, głównych i starszych księgowych oraz kierowników działów wgl. referentów statystycznych.

W związku z tym Wydział Finansowy dzieli się na trzy sekcje, a to: planowania finansowego, rachunkowości i statystyki.

Na pierwszym roku nauczania wszyscy studenci, wykłady i ćwiczenia wspólne są dla studentów obu wydziałów. Właściwa specjalizacja rozpoczyna się dopiero na drugim roku studiów. W ramach potrzebnych wydziałów i sekcji oddzielne katedry prowadzą intensywną pracę dydaktyczną i wchodzi obecnie w stadium realizacji programu badań naukowych, opartych na założeniach marksizmu - leninizmu.

Dydaktyczne zajęcia katedr obu Wydziałów polegają na prowadzeniu wykładów, ćwiczeń i konsultacji dla studentów w ciągu roku, oraz na organizowaniu egzaminów i kolokwium.

Obeenie kończą się egzaminy sesji jesienniej, aby z dnim 1 października rozpocząć pełne zajęcia. W tym dniu nastąpi uroczysta inauguracja, po czym zaczyna się wykłady z przewidzianych programami przedmiotów.

Niezbędnym uzupełnieniem studiów są coroczne praktyki wakacyjne, wprwadzające studentów do ich przyszłych warsztatów pracy.

Po 3-letnim okresie studiów absolwenci składają egzamin dyplomowy dla uzyskania dowodu ukończenia studiów ekonomicznych właściwego kierunku specjalizacyjnego.

Dla jednostek wykazujących uzdolnienia naukowe - badawcze istnieje możliwość kontynuowania studiów przez zapisanie się na tzw. studium magisterskie. Uczestnicy studiów magisterskich mają zapewnione stypendia oraz inne warunki spokojnej pracy naukowej. Po ukończeniu studiów zasila oni szeregi pracowników naukowych w wyższych uczelniach, Instytutach naukowo-badawczych i innych.

M. M.

— Niechęć tłumaczyć niczego nie dowodzi. Lecz któż zresztą broni panom zebrać odpowiednie kapitały, jak to zrobili Żydzi, i powiedzieć że nie Slangbaumowi, ale któremu z chrześcijańskich kupców?

— Nie znamy takiego, któremu można by zaufać.

— A Slangbaum znać?... —

— Przy tym u nas nie ma ludzi dość zdolnych — wtrącił książę. — To są subiekt, nie finansiersi...

— A ja czym byłem?... Także subiektem i nawet restauracyjnym chłopcem; mimo to spółka przyniosła zapowiadany dochód.

— Pan jesteś wyjątkiem...

— Któż panom zaręczy, że nie znaleźlibyście więcej takich wyjątków w piwnicach i za konturami. Poszukajcie.

— Starozakonni sami do nas przychodzą...

— Otóż to!... — zawołał Wokulski. — Żydzi przychodzą, albo wy do nich, ale chrześcijański parweniusz do was nawet przyjąć nie może, bo tyle napotyka zawad na drodze... Wiem coś o tym. Wasze drzwi tak szczerze są zamknięte przed kupcem i przemysłowcem, że albo trzeba je zbombardować setkami tysięcy rubli, ażeby się otworzyły, albo wcisnąć się jak pluskwa... Uchylcie trochę tych drzwi, a może będziecie mogli obchodzić się bez Żydów.

Książę zasłonił rękoma oczy.

— O, panie Wokulski, to... bardzo słuszne, co pan mówi, ale i bardzo gorzkie... bardzo okrutne... Mniejsza jednak... Rozumiem pański żal do nas, ale... są jakieś obowiązki względem ogółu...

— No, ja nie uważam tego za pełnienie obowiązków, że od mego kapitału miałem piętnaście procent rocznie. I nie sądzę, ażeby był gorszym obywatelem poprzestając na pięciu...

— Ależ my wydajemy te pieniądze — odparł już obrażony książę. — Ludzie żyją około nas...

— I ja będę wydawał. Pojadę na lato do Ostendy, na jesień do Paryża, na zimę do Nizy...

— Przepraszam... Nie tylko za granicą żyją z nas ludzie... Iluż tutejszych rzemieślników...

Bolesław Prus

(285)

LALKA

— Czekam na swoje należności po roku i dłużej — pochwycił Wokulski. — My obaj, moiście książę, znamy takich protektorów krajowego przemysłu, mieliśmy ich nawet w naszej spółce...

Książę zerwał się z fotelu.

— Aaaa!... to się nie godzi, panie Wokulski — mówił zdyszany. — Prawda, są wśród nas duże wady, są grzechy, ale żadnego z nich nie popełniłśmy względem pana... Miałeś naszą życzliwość... szacunek...

— Szacunek!... — zawołał śmiejąc się Wokulski. — Czy książę sądzi, że nie rozumiem, na czym on polega i jakie zapewniał mi stanowisko między wami?... Pan Szastalski, pan Niwiński, nawet... pan Starski, który nigdy nie robił i nie wiadomo skąd brał pieniądze, o dziesięć piętér stał wyżej ode mnie w waszym szacunku. Co mówię... Lada zagraniczny przybłąda bez trudu dostawał się do waszych salonów, które ja musiałem dopiero zdobywać, choćby... piętnastym procentem od powierzonych mi kapitałów!... To oni, to ci ludzie, nie ja, posiadał wasz szacunek, ba! mieli nierównie rozleglejsze przywileje... Choć każdy z tych wyżej oszacowanych mniej jest wart, aniżeli mój szwajcar sklepowy, bo on coś robi i przynajmniej nie gnoi ogółu...

— Panie Wokulski, krzywdziś nas... Rozumiem o czym pan mówisz, i, na mój honor, wstydzę się... Ależ my nie odpowiadamy za występkę jednostek...

— Owszem, wy wszyscy odpowiadacie, bo owe jednostki wyrosły spośród was, a to, co książę nazywasz występkami, jest tylko owocem waszych poglądów, waszej pogardy dla wszelkiej pracy i wszelkich obowiązków.

— Żal mówić przez pana... — odparł książę zabierając się do wyjścia. — Żal słuszy, ale może niewłaściwie skierowany... Żegnaj pana. Więc zostawiasz nas na pastwę starozakonnym?...

— Mam nadzieję, że porozumiecie się z nimi lepiej, niż z nami — rzekł Wokulski z ironią.

Książę miał łzy w oczach.

— Myślałem — mówił wzruszony — że będziecie pan złotym mostem między nami a tymi, którzy... coraz więcej odsuwają się od nas...

— Chciałem być mostem, ale podpiłowano go i zawalił się... — odpowiedział Wokulski kłaniając się.

— Wracajmy więc do okopów świętej Trójcy!...

— To jeszcze nie okopy... to dopiero spółka z Żydami.

— Tak pan mówisz? — zapytał książę błędnie.

— A więc ja... nie należę do tej spółki... Nieszczęsny kraj!...

Kiwnął głową i wyszedł.

Nareszcie odbyła się sesja rozstrzygająca losy spółki do handlu z cesarstwem.

Przed wszystkim zarząd, utworzony przez Wokulskiego, złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Okazało się, że obroty przewyższały kilkanaście razy kapitał, który przyniósł nie pieniądze, ale osiemnaście procent zysku.

Wspólnicy słuchając tego byli wzruszeni i na wniosek księcia podjęli zarządowi i nieobecnemu Wokulskiemu przez powstanie.

Potem podniósł się adwokat Wokulskiego i oświadczył, że jego klient z powodu choroby wycofuje się nie tylko od zarządu, ale nawet od udziału w spółce. Wszyscy od dawna byli przygotowani na tę wiadomość, niemniej zrobiła wrażenie bardzo przynębiająca.

Korzystając z przerwy książę poprosił o głos i zawiadomił obecnych, że skutkiem usunięcia się Wokulskiego i on występuje ze spółki. Co powiedziawszy zaraz opuścił salę obrad; na odchodne zaś rzekł do któregoś ze swoich przyjaciół:

— Nigdy nie miałem zdolności do operacji handlowych, a Wokulski jest jedynym człowiekiem, któremu mogłem powierzyć honor mego nazwiska. Dziś nie ma jego, więc i ja nie mam tu co robić.

— Ale dywidenda?... — szepnął przyjaciel.

Książę spojrział na niego z góry.

— To com robił, robiłem nie dla dywidendy, ale dla nieszczęśliwego kraju — odparł. — Chciałem do naszej sfery wlać trochę świeżej krwi i świeższych poglądów; muszę jednak wyznać, że przegrał i to nie z winy Wokulskiego... Biedny ten kraj!...

D. c. n.

Spacerkiem

po WROCŁAWI

Kłopot

O RANY, moja noga!
— Stasiu — gdzie jesteś? Poręczy się trzymaj, poręczy!
Kilka nieartykułowanych dźwięków, głośny trząsk i znów:

— Stasiu, idziesz?
— Nie, leżę.
— Gdzie?
— Zdać mi się, że na dole.

Takie i podobne dialogi ustyszczać można o nocnej porze w klatce schodowej przy ul. Stalina 10. Lecz nie tylko tę formę literacką uprawiają lokatorzy wspomnianej kamienicy.

Często — gęsto czarna czeluść klatki rozbrzmiewa echem wygłoszonego monologu, w którym mowa jest o biurokratyzacji, o epickich ciemnościach i potłuczonych kolanach.

A administracja — nie. Niech sobie tam lokatorzy trochę ponarzeka. W nocy i tak nie słychać, a z założeniem żarówek zawsze jest kłopot...

(Ana)

Jubileuszowy most

NO I COŻ Zbyszku, przegrałeś zakład — powiedział Janek do kolegi, spotkawszy go w tramwaju linii nr 5.

— Jaki zakład i dlaczego przegrałem? — odpowiedział zdziwiony Zbyszek.

— Masz krótką pamięć — rok temu założyłem się z tobą, że mostek, przez który „szła” nowootwarta linia tramwajowa 5-ki na Ciepły, nie będzie ukończony w przeciągu dwunastu miesięcy.

— Rzeczywiście, ale to nie było rok temu!

— Nawet dawniej. Na otwarciu linii byliśmy 17 września ub. roku.

— Kłoby się spodziewał, że wygrasz zakład — dziwił się Zbyszek — naprawdę mostek jest już gotów, ale jeszcze „schnie”, a my tak przyzwyczajaliśmy się do jazdy jedną linią, że nawet nie zauważyliśmy, iż nasz mostek stał się już „mostem jubileuszowym”.

(Jw.)

Odrobinę inicjatywy

OD CZASU, w którym zamknięto sklep warszawskiej PSS przy ul. Chorzowskiej 12, minął już okragły rok. Nie pomógł prośby zarządu spółdzielni mieszkaniowej o ponowne otwarcie placówki lub urządzenie na jej miejscu sklepu mleczarskiego. Odpowiedzi czynników „kompetentnych” były zawsze w iście pytyjski sposób wymijające: „już wkrótce”.

Przeszły cztery pory roku, a mieszkańcy Ciepłego dopytują, kiedy sklep będzie otworzony.

„Spacerkom” wydaje się, że na pytanie to trzeba jak najszybciej i jak najkonkretniej odpowiedzieć, bo ktoś może lepiej znać potrzeby swej dzielnicy jeśli nie mieszkańcy, którzy z niecierpliwością czekają na inicjatywę ze strony dyrekcji PSS.

JW

Żelazo czeka

PRZED nadburzonym domem nr 55/61 przy ul. Curie Skłodowskiej złożono na ulicy moc żelastwa.

Zapas ten od kilku miesięcy tarasuje przejście i specje ulicę, a Centrala Złomu nie może się jakoś zdecydować, aby przewieźć to wszystko tam, gdzie przewidziano być powinno.

Był czas, że do domu doprowadzono tor tramwajowy. Dziś już szyn nie ma i trzeba będzie zabierać żelazo na samochody. (Zyg)

Redakcja „Słowa Polskiego” zatrudni 2 gońców i 1 sprzątaczkę. Zgłoszenia osobiste: RSW „Prasa”, Referat Kadr, Wrocław, Podwale Świdnickie 16 pokój 15.

Czy las rusztowań jest niezbędnym elementem budowy?

Doświadczenia radzieckie wykazały, że lepsze są kozły Popowa

Zastosowanie nowych metod podwyższa zarobki robotników i przyspiesza wykonanie prac

ZAROBKI robotników w brigadzie budowlanej Feliksa Kamińskiego wahały się od 1.400 do 1.500 zł miesięcznie. Brigada jest zatrudniona przy układaniu stropów na budowie osiedli robotniczych przy ul. Benedykta Pollaka. Brigada wykonuje przeciętnie 400 proc. normy. Dyrektor Zarządu Budowlanego nr 2, ob. Sigal, udzielił nam wyjaśnień w sprawie zastosowania radzieckich metod prac budowlanych wprowadzonych przez Zarząd.

STROPY BŁYSKAWICZNE

ZAKŁADANIE stropu było swego rodzaju kłopotem. Pamiętamy budowy w stanie surowym, gdzie podstępne stropy robiły wrażenie lasu, zasadzonego na każdym piętrowie.

Strop taki, powolutku, cegiełka za cegiełką, układali tygodniami specjalści. Robota była długa, a jeszcze więcej czasu trwało schnięcie.

Brigada Feliksa Kamińskiego układa stropy błyskawicznie, nie używając stempli. Działano strop, a już jutro na wyższej kondygnacji można pracować.

Zastosowano radziecką metodę, polegającą na zakładaniu stropów prefabrykowanych. Brigada Kamińskiego otrzymuje gotowe elementy, które trzeba tylko szybko i sprawnie wstawić na właściwe miejsce. Ten system jest mało skomplikowany, absorbuje pracę tylko jednego fachowca oraz pomocników niewykwalifikowanych.

Masowa prefabrykacja jest wielokrotnie tańsza

RUSZTOWANIA POPOWA

KIEDYś stawiało się ciężkie, duże kozły. Wiele było z nimi kłopotu. Natomiast rusztowanie Popowa jest proste, lekkie i łatwe do przesuwania. Przypomina ono drążki gimnastyczne. Jest wykonane z rurek metalowych i daje się podwyższać lub obniżać. Oszczędność w czasie przy zastosowaniu rusztowania tego typu sięga do 250 proc.

Skoro już mowa o radzieckich metodach stosowanych przy pracach tynkarskich w Zarządzie Budowlanym nr 2 we Wrocławiu,

warto wspomnieć o pracy zespołowej dwójki.

Majster, Tadeusz Bieniasz i pomocnik, Bolestaw Wojtczak, pracują jako dwuosobowy zespół, wykonując 192 proc. normy. Sądziłby ktoś, że zastosowanie organizacji i podziału pracy w tak małym zespole nie może mieć większego znaczenia. Tego zdania było wielu murarzy.

Dopiero inicjatywa majstra Bieniasza przełamała obojętny stosunek do nowych metod. Roboty tynkarskie prowadzi się równocześnie w dwóch lub trzech obok położonych pomieszczeniach. Majster wykonuje prace bardziej skomplikowane, natomiast pomocnik — drugorzędne, ale w całości równie ważne.

Pewnego dnia Bieniasz ze swoim pomocnikiem stanęli do tynkowania. Obok, starym, indywidualnym sposobem pracowali ich koledzy. Przy zastosowaniu radzieckiej metody — Bieniasz zarobił podczas 8-godzinnej pracy 54 zł, a koledzy zaledwie 27.

Nie trzeba dodawać, iż nowa metoda zyskała zastrzoną popularność.

Z.K.

Pociągami turystycznymi jedziemy na wystawę drobnej wytwórczości w Poznaniu

W DNIU 22. IX. br. o godz. 12-tej w gmachu Powszechnych Wystaw i Targów przy ul. M. Rokossowskiego w Poznaniu zostanie otwarta Wystawa Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła.

Wycieczki na tę Wystawę organizują „Orbis” pociągami turystycznymi oraz wagonami zarezerwowanymi dla grup od 30 do 100 osób. Zniżka kolejowa wynosi 50 proc. w obie strony. Osoby udające się indywidualnie, korzystając z 66 proc. zniżki w drodze powrotnej za okazaniem otrzymanej na wystawie karty uczestniczącej. Wystawa w Poznaniu trwać będzie cały miesiąc tj. do dnia 22 października br.

(Kal.)

11 kg kiełbasy, żeberka i kaszanka mogą kosztować 6 miesięcy obozu pracy

W OSTATNICH dniach Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym rozpatrywała sprawę Antoniego Krawczyka, rzeźnika w stoisku mięsnym PDT.

Okazało się, że Krawczyk, wykorzystując swoje stanowisko i działając na szkodę klientów, usunął ze sprzedaży 11 kg kiełbasy, 1/2 kg kaszanki i 1/2 kg żeberka.

Zaindagowany przez kontrolę wewnętrzną PDT, Krawczyk stwierdził, iż towary te nabył dla siebie. Aspołecznego pracownika PDT skazano na 6 miesięcy obozu pracy.

(cka)



Scena z pełnego napięcia filmu „Zahartowani”, który niebawem wejdzie na ekrany wrocławskich kin.

SP-NIA PRACY BUDOWL. „PRZYSZŁOŚĆ” we Wrocławiu, ul. Złote Kóło 7 (dawn. Kluczborska) wykonuje wszelkie drobne remonty w zakresie robót murarskich, malarskich, zdunkich, elektr. i stolarskich dla instytucji państw. samorząd. upoświeconych oraz w zakresie usługowym dla świata pracy. 4255k	FACHOWCY POSZUKIWANI MASZYNISTKI przyjmujemy. Skłodowskiej 53. 4280g	OGŁOSZENIA DROBNE HANDLOWE NOWE radio „Pionier”, zegar kukulka duża, pianino sprzedam. Karłowice, Potockiego 17. 4275g ARDIE — 250 sprzedam. Sepolno, ul. Ściegienego 3 m. 3. 4278g SPRZEDAM „okazyjnie” pianino „Wagner”. — Władomierz: ul. Kraków ska 116 m. 3. Od godz. 17 — 20. 4287g SPRZEDAM jadalny. Zgłoszenia „Słowo-Polskie” pod „Solidny”. 4284g	ŁÓŻKA, szafy, stoły, kredensy, pomocniki sprzedam. Cybulskiego 26 m. 5. 4289g KUPIE szafę i tapczan możliwość ze szufladą. Oferty „Słowo” nr. 34. 4291g PIEC centralnego ogrzewania, w dobrym stanie m-ki Ec II Buderus, albo National — zakupimy natychmiast. Oferty: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych Oddział Wrocław, przy ul. A. Fredry 6 IV p. Referat Ogólnego Administracyjnego. 4295g ZGUBIŁ ZGUBIONO prawo własności na motocykl DKW wrocławską Nr. 0444709. Nr. silnika 301593 podwozia 210779 — Rekiel Wielun, leg. ZZG Nr. 4282g 208064, leg. służbowa, karta zameldowania. Zgłoszenia: Wrocławskie Strefy Granicznej — Bakalarczyk Józef 4285g	ZGUBIŁ dokumenty: kartę meldunkową, zaświadczenie RCU Świdnica, zezwolenie na organizowanie imprez rozrywkowych, kartę rejestracyjną, zaświadczenie ZOWZem na nazwisko Maria, Przesłaka 24. 4300p ZGUBIŁ tymczasowe zaświadczenie tożsamości i kartę meldunkową na nazwisko Nowacka Maria, Przesłaka 24. 4302p ZGUBIŁ portfel z dokumentami: leg. szkolna, odcinek zameldowania, bilet miesięczny na nazwisko Bieglin Kazimierz. Uczelwy znaleziona przesyłkę o zwrot. 4303p ZGUBIŁ książeczkę wydawaną przez RCU Jelenia Góra na nazwisko Zaborowski Marian Myślakowice Jeleniogórskie. 4294p ZGUBIŁ pokwitowanie z komisją z dnia 7.6.51 r. Nr. 740 na nazwisko Aurelia Patyk-Podgórszyna, Zolnierka nr. 45. 4298p ZGUBIŁ leg. kopalni „Wolność”, kartę meldunkową, zaświadczenie rejestracji wojaskowej, leg. Zw. Zaw. i inne na nazwisko Świerk Tadeusz. 4299g	NAUKA TRZYMIESIĘCZNE no-wocześnie korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 3933p WOLNE POSADY BEZDZIEŹNE małżeń-stwo poszukuje gospodyni starszej. Warunki pracy i płacy bardzo dobre. Oferty „Słowo-Polskie” pod „300”. 4287g POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Ul. Traugutta 58 m. 20. 4288g POSZUKIWANIE RODZIN ZYROMSKI Antoni Zakrzów, Zymierskiego 16 wraz z żoną Marią Zyromską ostatnio zamieszkała (1945 r.) w ZSRD do zgłoszenia się w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu (Sprawa rozwodowa). 4276g FILOPOWSKIEGO Włodzimierza, syna Władysława poszukuje siostra Aurelia. Wrocław, ul. Stalina 187 m. 18. 4282g LOKALE ZAMIEŃIŁ duży pokój z dużą kuchnią, łazienką, przedpokój we Wrocławiu na podobne w Katowicach, Gliwicach, Zabrze lub okolicach. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Bałuckiego 9 m. 7 od godz. 17-tej codziennie. 4279g ZAMIEŃIŁ mieszkanie 2 pokojowe w Jeleniej Górze na 2 pokoje w Poznaniu lub najbliższej okolicy. Informacji udziela Kłosek przy tunelu kolejowym 4304g sk. 36 m. 11. 4277g	POTRZEBNY pokój sublokatorski umiarkowany. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Wyplacalny”. 4297g ZAMIEŃIŁ mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią w Szczecinie na takie lub większe w Jeleniej Górze. Zgłoszenia kierować Jelenia Góra poście restante „Zamiana”. 4306p POSZUKIWANIE ZYROMSKI Antoni Zakrzów, Zymierskiego 16 wraz z żoną Marią Zyromską ostatnio zamieszkała (1945 r.) w ZSRD do zgłoszenia się w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu (Sprawa rozwodowa). 4276g ROZNE ZGUBIŁO pióro Pelikan. Znalazcę wysoce wynagrodzić. Tomaszewski, ul. Wiełkowskiego 31 m. 10. 4296g PRZYBLAKAŁ się pies białe w przyszłości miał miejsca.
---	---	---	--	--	--	---

150 wycieczek, 40 kiermaszów
528 imprez sportowych —
to tylko część programu
Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej

ZBLIŻA się dzień 14 października — dzień rozpoczęcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W samym tylko Wrocławiu, w Miesiącu zorganizowanych będzie wiele wystaw stałych i ruchomych, obrazujących przodujące osiągnięcia techniki radzieckiej, malarstwa i sztukę.

Wystawy będą otwarte w Klubie TPP-R w Rynku, oraz w sali NOT-u przy ul. Świerczewskiego.

Odbędzie się również 40 kiermaszów książek. Organizacją ich zajmie się „Dom Książki”. ORZZ wspólnie z Ligą Kobiet i ZSCH zorganizuje konkurs zespołów artystycznych.

Na terenie województwa odbędzie się 528 imprez sportowych wraz z marszami jesiennymi szlakiem zwycięstw.

Akcja odcytowa obejmie ogółem 32 tematy, wygłoszone na 10.502 odczytach. W kinach wyświetlane będą filmy radzieckie oraz przeżycia.

Wrocławską Operę wystawi w tym czasie „Złote gołębice” — Rimszki-Korsakowa, Teatr Polski — „Pamięć pedagogiczna” — Antoniego Makareni i „Wesele” Krechowskiego — Suchowa Kobylina, Teatr Młodego Widza — „Okno w lesie” Rachmaninowa, oraz bajkę dla dzieci „Zając mały, przemądrzały”.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie zorganizowanych 8 konkursów gazetki ściennej oraz konkursów literackich na tematy: „Młodzież radziecka w walce o pokój”, „Przyjaźń Polsko-Radziecka” i inne.

„Dom Książki” zorganizuje konkursy witrażi sklepowych, Stowarzyszenie Dziennikarzy konkurs na najlepsze wspomnienia z pobytu w ZSR.

ZSCH zorganizuje 199 wyjazdów zespołów artystycznych, aby obsłużyć akademie w 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Z Wrocławia wyjedzie wycieczka do Poronina. Uczestnicy jej zwiedzą Muzeum Lenina.

Jeszcze w tym roku Opera wystawi „Czerwony Mak”

JAK NAS informuje dyrekcja Opery Wrocławskiej, jeszcze w tym roku wystawiony zostanie „Czerwony Mak” Reinolda Glera.

Przygotowania do premiery są już w pełnym toku. Codziennie odbywają się kilkugodzinne próby baletu, rozpoczęto już prace nad oprawą scenograficzną.

Wystawienie „Czerwonego Maku” będzie niezwykle ważnym wydarzeniem kulturalnym, nie tylko dla Wrocławia, ale i całego kraju.

O pracach przygotowawczych napiszemy wkrótce obszerny raport. (ster)

W każdej dzielnicy Wrocławia będzie dyżurować 1 apteka

DLA LEPSZEGO obsłużenia mieszkańców Wrocławia w leki, Centrala Aptek Społecznych ustaliła nocne dyżury swych placówek, uwzględniając potrzeby wszystkich dzielnic.

Miasto zostało podzielone na rejony: Rynek-śródmieście, Traugutta, Stalina-wschód, Stalina-zachód, Sepolno i Leśnica.

We wszystkich aptekach niedługo zainstalowane będą oświetlone szklidry, które niewątpliwie ułatwią orientację. (cka)

Śladem naszych notatek

★ W związku z naszą notatką poruszającą brak aparatu telefonicznego w biurze obsługi podróży, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyjaśnia, że z uwagi na zbyt wielkie obciążenie centrali telefonicznej we Wrocławiu, zainstalowanie aparatu jest niemożliwe.

★ Na skutek zażalenia ob. O. E. w sprawie pobrania 6 zł za lokowanie paczek przez urzędnika pocztowego, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji powiadomiła nas o ukaraniu niesumiennego funkcjonariusza.

★ Na notatkę naszą w sprawie wypadku sprzedania w sklepie MHD nr 40 cukru z solą, Państwowa Inspekcja Handlowa w wyniku dochodzeń stwierdziła, że wypadek mógł być jedynie sporadyczny, gdyż rozmieszczenie tych artykułów w sklepie gwarantuje, iż podobne wypadki w przyszłości nie będą miały miejsca.

★ W odpowiedzi na notatkę w sprawie funkcjonowania jednej tylko kasy w porze obładowej w domu towarowym PDT, dyrekcja przedsiębiorstwa przyrzeka, że podobny wypadek nie będzie w przyszłości miał miejsca.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ W sali Polskiego Radia na Krzyżach odbędzie się 21 bm. o godz. 19 koncert z cyklu: „Sylwetki kompozytorów” w wykonaniu artystów warszawskich, zorganizowany przez wrocławską Delegaturę „Artosu”.

W programie wykonane będą słynne utwory Mozarta. Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis” w Rynku. Na zbiorowe zapotrzebowanie zakładów pracy aktualne są 50 proc. zniżki na wszystkie miejsca.

★ Rektorat Politechniki Wrocławskiej zawiadamia, że w dniach od 25. IX. do 1. X. br. odbędzie się dodatkowe egzaminy wstępne dla kandydatów na pierwszy rok studiów.

★ W dniach 20 i 22 bm. z powodu remontu linii kolejowej między stacjami Dobrzychowskie Wrocławskie — Wrocław Swojczyce-Kowale dwa pociągi, wyjeżdżające z Nadodrza: 1. odchodzący w kierunku Czernia Wrocławskiego o 14.19, przyjeżdżający o 15.29 oraz 2. odchodzący z Czernicy Wrocławskiej o 15.40 — przyjazd 17.05 — nie będą kursowały.

★ Drugi Zarząd Dzielnicy ZMP przy ul. Pomorskiej 17 w dniu 20 bm. o godz. 17 zwołuje odprawę przewodniczących i organizacyjnych zarządu zakładowego i wszystkich zarządów szkolnych II dzielnicy.

★ Koło młodych pisarzy przy wrocławskim Oddziale Związku Literatów Polskich zawiadamia, iż w dniu 19 bm. o godz. 17 w lokalu przy pl. Nankera 1 odbędzie się zebranie członków.

★ Koncert na odbudowę Warszawy organizuje Politechnika Wrocławska w dniu 23 o godz. 19 w auli Politechniki. W koncercie wystąpi uczestnik Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego, pianista, Tadeusz Kerner, przy współudziale artystów Opery Wrocławskiej. Prelekcja Wojciecha Dzeduszyckiego. Bilety normalne i zbiorowe w cenach przystępnych nabywać można w „Domu Książki”, Rynek 8. Dla studentów i nauczycieli bilety rozprowadza ZOZ przy Politechnice.

★ Wrocławski Oddział Związku Literatów Polskich organizuje 20 bm. inauguracyjny „Czwartek Literacki”, w którym wezmą udział: Anna Kowalska, Jan Pierzchała oraz Wojciech Zukrowski. Czwartek literacki odbędzie się o godz. 17 w lokalu własnym związku przy pl. Nankera 7.

ŚWIDOWISKA i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Sprzedana naręczona”.

POLSKI — „Przez most idź Joanno”, godz. 19.

MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Zając mały, przemądrzały”, godz. 19.30 „Wodewil warszawski”.

KAMERALNY — godz. 19 — „W Biedomierzu”.

WYSTAWY

MUZEUM SŁASKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuki śląskiej”; „Techniki sztuki artystycznej”.

KINA

SŁASK — „Honor i sława” (węg.), godz. 18, 18 i 20.

SCALA — „Pogromca Atamana” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Premiera warszawska” (polsk.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

WARSZAWA — „Kwiat miłości” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

POKOJ — „Honor i sława” (węg.), godz. 15, 17 i 19.

POLONIA — „Burza nad Azją” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — „Biały kiel” (radz.), — godz. 16, 18 i 20.

TECZA — „Orzeł Kaukazu” ser. II (radz.), godz. 16, 18 i 20.

LETNIE — „Curie Skłodowska” — (amer.), godz. 19.

DWORCOWE — Aktualności — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FAMA — nieczynne.

ROBOTNIK — „Pocłutek na stadionie” (czesk.), godz. 18 i 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9—19.

FOTOPLASTIKON — „Alpy Bawarskie”. Czynny od godz. 9 — 21.

NOCNE DYŻURY APTEK

SPOL. Nr. 6 — ul. Stalina 87,

SPOL. Nr. 8 — pl. PKWN 2,

SPOL. Nr. 143 — ul. Olszewskiego 75,

SPOL. Nr. 145 — ul. Średzka 18a (Leśnica).

OSTRE DYŻURY SZPITALI

SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. chir.) — ul. Wszystkich Świętych 1.

SZPITAL KLINICZNY Nr 5 (oddz. wewn.) — ul. Traugutta 57.

KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wronskiego 13.

SŁOWO sportowe

Echa I Ogólnopolskiej Spartakiady Sześć tytułów mistrzowskich wywalczyli wrocławianie

Mistrzowie I Spartakiady

LEKKOATLETYKA

KOBIECY:			
100 m	Ilwica	(AZS)	12,5
200 m	Orszynowicz	(Gwardia)	26,5
500 m	Piwońkówna	(Stal)	1:19,6
800 m p. pl.	Gościńskówna	(Gwardia)	12,5
4 x 100 m	—	—	—
skok w dal	Ilwica	(AZS)	5,45
skok w wys.	Maciejkówna	(AZS)	1,45
kula	Bregulanka	(Stal)	12,60
dysk	Dobrzańska	(Kolejarz)	38,92
oszczep	Konikówna	(Kolejarz)	37,74
MĘŻCZYZNI:			
100 m	Kleka	(Unia)	10,8
200 m	Stawczyk	(AZS)	22,0
400 m	Mach	(Budowlani)	49,0
800 m	Korban	(Spójnia)	1:54,9
1.500 m	Korban	(Spójnia)	3:57,6
5.000 m	—	—	—
10.000 m	Szwargot	(CWKS)	32:04,6
110 m ppl.	Kordas	(CWKS)	16,0
400 m ppl.	KUSMIREK	(Gwardia)	55,9
3.000 m z prz.	Graj	(Gwardia)	9:33,6
4 x 100 m	—	—	—
skok w dal	Adamczyk	(CWKS)	7,30
skok w wys.	Cecula	(Budowlani)	1,85
trójskok	Weinberg	(Gwardia)	14,87
skok o tyczce	Ważny	(Ogniwo)	4,00
kula	Prywer	(Włókniarz)	15,78
dysk	Lomowski	(Gwardia)	43,92
oszczep	Sidło	(Spójnia)	63,01
młot	Masłowski	(Gwardia)	50,02
granat	Sidło	(Spójnia)	72,27
KOBIECY:			
100 m st. grzbiet.	Korecka	(Ogniwo)	1:29
100 m st. klas. „A”	Mrozówna	(Kolejarz)	1:29,7
100 m st. klas. „B”	Dobranowska	(Ogniwo)	1:28,3
100 m st. dow.	Dzikówna	(Ogniwo)	1:16,6
200 m st. dow.	Dzikówna	(Ogniwo)	2:48
200 m st. klas. „A”	Dobranowska	(Ogniwo)	3:12,6
200 m st. klas. „B”	Dobranowska	(Ogniwo)	3:13,8
200 m st. grzbiet.	Fijałkowska	(Gwardia)	3:12,5
400 m st. dow.	Dzikówna	(Ogniwo)	5:56,8
4 x 100 st. dow.	—	(Ogniwo)	5:23,3
4 x 100 st. klas. „A”	—	(Kolejarz)	6:18,8
3 x 100 st. zmiennym	—	(Ogniwo)	4:19,1
MĘŻCZYZNI:			
100 m st. grzbiet.	JASKIEWICZ	(Stal)	1:14,8
100 m st. klas. „A”	PETRUSEWICZ	(Stal)	1:18,0
100 m st. klas. „B”	PETRUSEWICZ	(Stal)	1:13,8
100 m st. dow.	Procel	(Gwardia)	1:02,2
200 m st. dow.	Gremłowski	(Ogniwo)	2:17,4
200 m st. klas. „A”	PETRUSEWICZ	(Stal)	2:52,7
200 m st. klas. „B”	Dobrowolski	(Ogniwo)	2:55
200 m st. grzbiet.	Bonicki	(Ogniwo)	2:41,2
400 m st. dow.	Gremłowski	(Ogniwo)	4:58
1.500 m st. dow.	Gremłowski	(Ogniwo)	20:22,4
4 x 100 st. klas. „A”	—	(Stal)	5:20
3 x 100 st. zmiennym	—	(Stal)	3:32,1
4 x 200 st. dow.	—	(Ogniwo)	9:36,4
50 m z granatem	Belczyk	(Ogniwo)	0:31,3
GIMNASTYKA			
KOBIECY:			
Kółka	Lesińska	(Stal)	19,95
Koń z lękami	Gaca P.	(Górniki)	18,55
Skok przez konia wzdłuż	Gaca P.	(Górniki)	19,25
Drażek	Gaca P.	(Górniki)	19,30
Porecze	Lesińska	(Stal)	19,70
Cwiczenia wolne	Pawłowski	(Włókniarz)	19,50
6-bój klasa I	Gaca P.	(Górniki)	57,30
6-bój klasa II	Koska	(CWKS)	56,70
6-bój klasa III	Miernik	(Ogniwo)	54,15
KOBIECY:			
Kółka	Rakoczy	(Włókniarz)	19,50
Porecze	Rakoczy	(Włókniarz)	19,70
Równoważnia	Rakoczy	(Włókniarz)	19,10
Skok przez konia wzdłuż	Reindlowa	(CWKS)	—
Cwiczenia wolne	Rakoczy	(Włókniarz)	19,80
6-bój klasa I	Rakoczy	(Włókniarz)	19,55
6-bój klasa II	Rakoczy	(Włókniarz)	58,50
6-bój klasa III	Zarzycka	(Gwardia)	56,20
	Rudnik	(Kolejarz)	53,80
BOKS			
Waga musza	Murawski	(Budowlani)	—
Waga kogucia	Woźniak	(CWKS)	—
Waga piórkowa	Bazarnik	(Stal)	—
Waga lekka	Antkiewicz	(Gwardia)	—
Waga lekko-półśrednia	Komuda	(Gwardia)	—
Waga półśrednia	Debisz	(CWKS)	—
Waga lekko-średnia	Musiak	(CWKS)	—
Waga średnia	Kolczyński	(Gwardia)	—
Waga półciężka	Grzelak	(CWKS)	—
Waga ciężka	Gościński	(CWKS)	—
STRZELECTWO			
MĘŻCZYZNI:			
Kb 1 (indyw.)	Butkiewicz	(Gwardia)	457
(zesp.)	—	(CWKS)	2.087
Kb 3 (indyw.)	Kiszka	(CWKS)	68
(zesp.)	—	(CWKS)	293
Pw 1 (indyw.)	Butkiewicz	(Gwardia)	423
(zesp.)	—	(CWKS)	1.951
Pw 4 (indyw.)	Hrydzewicz	(Kolejarz)	63
(zesp.)	—	(CWKS)	898
Kbks 4 (indyw.)	Wasilewski	(CWKS)	1.072
(zesp.)	—	(CWKS)	5.138
Kbks 9 (indyw.)	Surowiecki	(Kolejarz)	724
(zesp.)	—	(Budowlani)	3.413
Mśr 1 (indyw.)	Zajackowski	(CWKS)	249
(zesp.)	—	(CWKS)	1.174
Mśr 6 (indyw.)	Fell	(CWKS)	41
(zesp.)	—	(CWKS)	182
KOBIECY:			
Kbks 4 (indyw.)	Kiereska	(Włókniarz)	1.016
(zesp.)	—	(Włókniarz)	4.517
Kbks 9 (indyw.)	Nowakowicz	(Kolejarz)	686
(zesp.)	—	(Włókniarz)	3.329

Doskonałe wyniki Góreckiej i Kuśmirek

NA STADIONIE Wojska Polskiego przebrzmiały już dźwięki fanfar. Pierwsza w historii sportu polskiego Spartakiada została zakończona. Wyniki dziesięciu dni zmagania na boiskach i pływalni — to wielki krok naprzód sportu ludowego. Trzeba przyznać, że zrzeszenia przysłały na Spartakiadę swój najlepszy materiał zawodniczy, przygotowany na obozach do trudnego i poważnego egzaminu.

W Warszawie widziliśmy młodzież zajmującą punktowane miejsca, zwyciężającą znanych zawodników, bijącą rekordy życiowe. Spartakiada była triumfem młodzieży. Nie zabrakło wśród niej i wrocławian. Kilkanaście razy na podium zwycięzców stawali dolnoślązacy.

KUSMIREK REWELACJA

GDY w przedbiegach na 400 m ppl. najlepszy tegoroczny czas 56,2 uzyskał Kuśmirek z wrocławskiej Gwardii, młodemu zawodnikowi wrócono zejście poniżej 56 sekund. Gwardzista nie zawiodł pokładanych nadziei.

W biegu finałowym uzyskał wspaniały czas 55,9 i zdobył zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Na tym nie kończą się sukcesy dolnoślązaków.

17-letnia Dukielówna z OWKS-u ustanowiła rekord Polski junierek w biegu na 100 m z czasem 12,8.

Wynik ten jest również rekordem Dolnego Śląska. Jej kolega klubowy, Nowosielski, jeszcze do niedawna biegał na 400 m w granicach 53 sekund. W biegu półfinałowym Nowosielski uzyskał 51,6, wygrywając z czołowymi sprinterami kraju: Kundzikim, Maćkowiakiem i Mazurem.

Nie można też pominąć Góreckiej. Gwardzistka w biegu na 500 m uzyskała czas lepszy od rekordu Polski, a ze zwyciężczynią — Piwońkówną — przegrała na ostatnich metrach. Wynik Góreckiej 1:19,8 min. jest trzecim w Polsce.

Andrzejczyk w dysku zajął czwarte miejsce, przekraczając 41 metrów.

Młodzieńca Salomon z Budowlanych, ustanowiła nowy rekord Dolnego Śląska w oszczepie.

Bilewiczówna i Furmanek startowali w płotkach. Nie zajęli czołowych miejsc, ale pobili rekordy życiowe.

Postawa Lewandowskiego w biegu na 800 m porwała warszawską publiczność. Azetyski zajął 5-te miejsce w doskonałym czasie 1:55,8 min.

Włókniarz Płonka pobił swój rekord życiowy w biegu na 5.000 m, nawiązując równorzędną walkę z najlepszymi długodystansowcami kraju.

PŁYWACY ZDAŁI EGZAMIN

PŁYWACY Wrocławia bronili barw trzech zrzeszeń: Stali, Budowlanych i Ognia. Najlepiej spisali się pływacy, zdobywając cztery tytuły mistrzowskie. Na podium zwycięzców stawali Petrusiewicz i Jaskiewicz.

Walka Tokaczewskiego (Ogniwo) z Prochem w biegu na 100 m rozegrała warszawską widownię. Wrocławianin, który pokonał swego rywala w eliminacjach, przegrał z nim w finale o złoty medal. Pozostali zawodnicy i zawodniczki Budowlanych, Stali i Ognia bili na pływalni CWKS-u swoje rekordy życiowe.

SIATKARZE GWARDII MISTRZEM POLSKI

TURNIEJ piłki ręcznej oglądało codziennie kilka tysięcy entuzjastów siatki i kosza. I tu widziliśmy znajome twarze wrocławian. Bezsprzecznie największy sukces odnieśli gwardziści, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza w siatkówce. Zawodnicy Budowlanych, Stali, Górnik i Unii z powodzeniem bronili barw swoich zrzeszeń.

Nie sposób wyliczyć wszystkich wrocławian, którzy uczestniczyli w Spartakiadzie. Faktem jest jednak, że godnie reprezentowali oni swoje zrzeszenia.

Zb. Szymański



Ze Spartakiady hippicznej w Warszawie. Na zdjęciu: Józef Kubacki z Unii Sieraków zajął na opierze Anonim II-gie miejsce w konkursie lekkiem.

(Foto: CAF)

Unia Chorzów — reprezentacja ZS Unia Nowokreowany mistrz Polski wystąpi we Wrocławiu

W DNIU jutrzejszym będziemy gościem we Wrocławiu jedenastki mistrza Polski, zdobywcę „Pucharu” — chorzowską Unię. Przeciwnikiem gości będzie dolnośląska reprezentacja Unii.

Niespodzianki w lidze żużlowej

W ZAWODACH o mistrzostwo ligi żużlowej Kolejarz pokonał niespodziewanie Górnik 28:25 pkt. Najlepszymi zawodnikami w drużynie zwycięzców byli Spychała, Siekalski i Ignasiak. W drużynie Górnika wyróżnili się Spychała i Draga. Najlepszy czas dnia uzyskał Spychała 1:31,3.

W CZĘSTOCHOWIE odbyło się oficjalne otwarcie przebudowanego toru żużlowego Włókniarza, połączone z meczem o mistrzostwo ligi między Ogniem i Włókniarzem. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Ognia 38:15 pkt. Najlepszym zawodnikiem na torze był Szwendrowski z Ognia, który wygrał wszystkie biegi i pokonał m. inn. reprezentanta Polski — Kaznowskiego. Szwendrowski uzyskał również najlepszy wynik toru — 1:29,5.

Boks dolnośląski wraca na swoją pozycję Wywiad „Słowa” z Feliksem Sztamem

KILKAKROTNE słyszeliśmy wypowiedzi znawców, że boks dolnośląski upada coraz bardziej i pięściarze naszego okręgu nie odgrywają już takiej roli w boksie polskim jak w latach 1948, 1949 i 1950. Może w tych słowach krył się nieco prawdy. W każdym razie nie jest tak źle, jak sobie to wielu wyobraża.

15 zawodników uczestniczących w pięściarskiej Spartakiadzie w Łodzi stanowi dość duży procent ogólnej ilości pięściarzy, biorących udział w największej tegorocznej imprezie bokserskiej. Jeżeli dodamy poważną ilość zawodników uczestniczących w eliminacjach, będziemy mogli powiedzieć, że mimo istotnych niedociągnięć boks dolnośląski odzyskuje swą utraconą pozycję.

Tego zdania jest również trener państwowy, Feliks Sztam, którego spotkaliśmy na łódzkim turnieju. — Jak Pan ocenia poziom pięściarzy naszego okręgu? — Najbardziej podobał mi się Faska, który z dnia na dzień walczył coraz lepiej. Dudek i Żurański z Ognia, oraz Szczygielski z Wąbrzeźna są bardzo ambitni i poczynili duże postępy.

TROJKA Z PAFAWAGU

KRUPIŃSKI, Faska i Kosturkiewicz odegrali niepoślednią rolę na Spartakiadzie Faska, gdyby nie krzywdzący werdykt sędziowski, miał szansę zakwalifikować się do finału, podobnie jak i Kosturkiewicz, który mając z Patrykiem wygrane trzy rundy został zdyskwalifikowany na 15 sek. przed końcem walki.

O Krupińskim można powiedzieć, że nauczył się używać lewych prostych, które poparte siłą ciosu i dobrą kondycją czynią z wrocławianina pełnowartościowego zawodnika. Najlepiej przekonał się o tym Kolczyński, walcząc z „Wanką” w czwartym dniu turnieju.

ZADOLILI TYLKO DUDEK I ŻURAŃSKI

E KIPA Ognia nie miała szczęścia do sędziów. Gdy walczyli pięściarze Ognia, trójka arbitrów wydawała prawie zawsze tak mylne werdykty, że wywoływały one nie tylko na trybunach ale i wśród zawodników prawdziwą konsternację.

Z szóstką wrocławian walczących w barwach zrzeszenia najlepiej spisali się: Żurański w muszej i Dudek w półśredniej.

Żurański, mimo, że stoczył zaledwie kilkadziesiąt walk — zademonstrował podczas swych pojedynków z Łakomym (Gu) i Mazurem (Sp.) bogaty repertuar ciosów i wielką bojowość. Wrocławian Łakomy wygrał z Żurańskim minimalną różnicą punktową.

Dudek w pierwszej walce natrafił na Chodorowskiego z Gwardii i

przegrał. W następnym pojedynku z „berlińczykiem” Leissem zawodnik Ognia wypadł doskonale i zwrócił na siebie uwagę kierownictwa sekcji bokserskiej GKFF. Niele boksował Stupski i Kurowski II.

WZROST NIE WYSTARCZY

JEŻ z Budowlanych ma doskonałe warunki fizyczne. Podczas ostatniego roku zawodnik ten nie poczynił żadnych postępów. Wrocławianin nie ma zapалу do boks i tłumaczy ten fakt małą odpornością na ciosy. Czy nie lepiej byłoby, gdyby ołbrzym z Budowlanych zmienił boks na koszykówkę?

WROCŁAWSKA Gwardia reprezentowana była na Spartakiadzie przez dwóch zawodników: Łakomego i Kraskę.

Szczególnie ciekawą na start ostatniego. Kraskę walczył w turnieju poniżej swych możliwości. Mimo, że gwardzista jest niesłychanie odporny, podczas walki z Łęgowskim (Unia) wiele nie brakowało a byłby przegrał przez nokaut.

Spartakiada była ciężką próbą dolnośląskiego boksu. Wypadła jednak lepiej niż się tego spodziewaliśmy.

M. Bilewicz

Zawody motocyklowe o nagrodę Czechosłowacji

NA WIELKICH motocyklowych zawodach o nagrodę Czechosłowacji, w których wzięło udział 114 zawodników, Polacy w kategorii 350 cm. zajęli następujące miejsca: 3. Markowski, 4. Żymirski, 6. Brun.

Jankowski biegu nie ukończył z powodu defektu.

Żeglarskie mistrzostwa Polski w Gیزیcku

W RAMACH żeglarskich mistrzostw Polski w Gیزیcku 16 i 17 bm. odbyły się dwa biegi finałowe w klasie „H”. Oba biegi wygrał zeszłoroczny mistrz Polski Biderman (CWKS). Dalsze miejsca zajęli: Tazbir (CWKS), Sieradzki (Liga Morska Gdańsk), Szymanowski (Budowlani — Warszawa), Zinner (AZS — Poznań), wice-mistrz Polski Koszyca zajął w pierwszym biegu 13 a w drugim — 5 miejsce.

W klasie „H” odbędą się jeszcze 4 biegi.

Półfinały w klasie „O” wyłoniły 8 finalistów.

Do finału w klasie „PZ 12” zakwalifikowało się 6 kobiet.

Kolejarz Wrocław zwycięża w trójmeczu szachowym

WNIEDZIELĘ zakończył się trójmecz szachowy zorganizowany przez wrocławski AZS pomiędzy Kolejarzem Jelenia Góra, Kolejarzem Wrocław i drużyną akademików.

Trójmecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza Wrocław — 10,5 pkt. przed AZS-em Wrocław — 10 pkt. i Kol. Jelenia Góra 3,5 pkt.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Kol. Wroc. — Kol. J. Góra 7:1, AZS — Kol. J. Góra 5,5:2,5 i AZS — Kol. Wrocław 4,5:3,5.

Trójmecz wykazał, że drużyna Jeleniogórska ustępuje co najmniej o klasę swoim wrocławskim przeciwnikom.